NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 132 (1275) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 14 MAJA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 zł.

Nota amerykańska do ZSRR obliczona była na oszukanie opinii

Truman stwierdza że polityka USA nie ulegnie żadnym zmianom

Wczorajsze oświadczenie min. Marshalla, który stwierdził, że rząd amerykański nie rozpocznie rokowań dwustronnych ze Związkiem Radzieckim celem wyrównania różnicy zdań, oraz oświadczenie prezydenta Trumana, że polityka Stanów Zjednoczonych nie ulegnie żadnym zmianom wywołało w opinii światowej wielkie rozczarowanie.

Wiele dzienników stwierdza, że nota amerykańska złożona przez amb. Smitha w Moskwie obliczona była na wprowadzenie w błąd opinii.

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że popiera politykę ministra spraw zagranicznych Marshalla i uważa, że jego wyjaśnienia złożone na marginesie wymiany poglądów między rządem amerykańskim a radzieckim były „zupełnie ścisłe".

Mimo, że min. Marshall w oświadczeniu swym, z dnia 12 maja usiłował raczej pomniejszyć znaczenie wystąpienia ambasadora Smitha, prezydent Truman obecnie zakomunikował że treść noty amerykańskiej była przedmiotem dyskusji na specjalnym posiedzeniu rządu, na którym oprócz prezydenta i sekretarza stanu Marshalla obecni byli wszyscy członkowie gabinetu.

Następnie prezydent oświadczył, że nie zamierza zażądać od Kongresu pełnomocnictw dla dostarczenia broni państwom zachodnio - europejskim.

Głosy prasy światowej

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska w licznych artykułach nie ukrywa głębokiego rozczarowania najszerszych mas narodu angielskiego, wywołanego wczorajszym oświadczeniem Marshalla i Bevina.

„Times" usiłujący w kilku notatkach usprawiedliwić stanowisko rządu amerykańskiego i brytyjskiego, zmuszony jest przyznać w korespondencji z Waszyngtonu, że Departament Stanu jest tak pochłonięty swą grą dyplomatyczną, że nie dostrzega olbrzymiego niemal tragicznego zainteresowania prostego człowieka na całej kuli ziemskiej wymianą poglądów. Prosty człowiek w Stanach Zjednoczonych i we wszystkich inych krajach życzy sobie bowiem, aby rozmowy zostały podjęte i owocnie zakończone.

„Daily Express" w artykule wstępnym zaznacza, że szary człowiek jest oszołomiony i rozczarowany błędnym rozwojem wydarzeń. Przeciętny obywatel nie może zrozumieć, jak osiągnie się porozumienie bez przygotowania konferencji między Moskwą a Waszyngtonem.

PARYŻ (PAP). — Omawiając oświadczenie Marshalla na konferencji prasowej w sprawie rozmów radziecko - amerykańskich, dzienniki paryskie nie ukrywają swego rozczarowania, wobec stanowiska, zajętego przez amerykańskiego sekretarza stanu.

Dziennik „Liberation" podkreśla, że dla uzdrowienia atmosfery międzynarodowej konieczny jest decydujący wstrząs, jak np. spotkanie między przedstawicielami Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. „Tego spotkania — pisze dziennik — odmawia Marshall".

Wypowiadając się za koniecznością rozmów między obu rządami, „Ordre" zaznacza: „Przed śmiercią Roosevelta wydawało się pewne, że ułożenie stosunków amerykańsko - radzieckich mogłoby łatwo dojść do skutku, ale wielcy kapitaliści amerykańscy nie dopuścili do tego, dbając więcej o swe interesy, niż o interesy narodu amerykańskiego. Generalissimus Stalin oświadczał kilkakrotnie, że narody, posiadające różny ustrój polityczny, mogą żyć w dobrych stosunkach. Truman powinien podpisać się pod tymi deklaracjami, aby rozmowy radziecko - amerykańskie mogły się rozpocząć w sprzyjających warunkach.

„Franc Tireur" nazywa posunięcie Marshalla „monumentalną niezręcznością". W oczach opinii światowej Moskwa zaproponowała konferencję, a Waszyngton ją odrzuca. Decyzja Marshalla może fatalnie zaważyć na jego karierze i posłużyć opozycji amerykańskiej, grupującej się wokół Wallace'a".

„Humanite" określa oświadczenie Marshalla jako „conajmniej nieoczekiwane". Widocznie — pisze dziennik — Marshall spodziewał się, że Mołotow nie odpowie na propozycję amerykańską i podczas gdy sprawy będą się przeciągać — Zachód zorganizuje się wojskowo i politycznie pod egidą Ameryki.

Dziennik uważa, że nota amerykańska mogła by posłużyć w przyszłości Trumanowi dla odpowiedniego nastawienia obywateli amerykańskich, zaniepokojonych rozwojem sytuacji międzynarodowej. „Odgrzebano by wtedy notę Bedell Smitha — pisze dziennik — aby posłużyć się nią przeciw argumentom Wallace'a i Partii Pokoju, oskarżając Związek Radziecki o odrzucenie rozmów. Pokojowa wola Związku Radzieckiego pokrzyżowała te plany. Związek Radziecki wniósł sprawę na forum narodów".

Święto Ludowe — manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego

CKW PPS i KC PPR przekazały do terenowych organizacji partyjnych instrukcję w sprawie udziału PPS i PPR w tegorocznych obchodach Święta Ludowego.

W instytucjach tych CKW PPS i KC PPR dają wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi wobec doniosłych procesów zjednoczeniowych w ruchu ludowym, których przejawem jest umowa o współdziałaniu między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym.

Narastająca jedność ruchu ludowego, opartego o fundamenty ideowe demokracji ludowej, przyczyni się niewątpliwie do umocnienia sojuszu pracujących mas chłopskich ze zjednoczoną klasą robotniczą.

Solidaryzując się z naczelnymi hasłami tegorocznego Święta Ludowego, CKW PPS i KC PPR wezwały chłopów, skupionych wokół PPS i PPR do masowego udziału w obchodach Święta Ludowego. W manifestacjach chłopskich w całym kraju wezmą jednocześnie udział masowe delegacje robotnicze wszystkich organizacji terenowych PPS i PPR ze sztandarami obydwu partii; na wiecach i akademiach Święta Ludowego obok przedstawicieli SL i PSL przemawiać będzie przedstawiciel partii robotniczych w imieniu PPS i PPR.

Tegoroczne obchody Święta Ludowego staną się widomym wyrazem zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i winny się przyczynić do dalszego jego pogłębienia.

Program Święta Ludowego w Warszawie

Na uroczystości związane z obchodem Święta Ludowego w Warszawie zapowiedziało swój przyjazd 50.000 chłopów z okolicznych powiatów. 15 pociągów specjalnych zostanie uruchomionych, aby dowieźć spod okolic warszawskich chłopów, udających się na obchód do stolicy. Przybędą oni również korowodami umajonych aut ciężarowych, na których zaprezentują wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy, w walce o podniesienie poziomu produkcji rolnej w Polsce.

Centralny Komitet obchodu Święta Ludowego w Polsce ustalił cztery miejsca zbiórki dla chłopów, przybywających do stolicy, a mianowicie: Wybrzeże Kościuszkowskie dla przybywających z okolic Pragi, Dworca Wschodniego i Wileńskiego; drugi punkt zborny to Dworzec Gdański; trzeci — Plac Żelaznej Bramy dla przybywających do Warszawy od strony północnej oraz Plac Starynkiewicza dla przyjeżdżających z okolic zachodnich i z Dworca Głównego.

Z tych placów zbiórek o godzinie 9 rano w niedzielę nastąpi odmarsz na Plac Zwycięstwa, skąd wyruszyć ma pochód i gdzie przemawiać będą przedstawicele stronnictw politycznych. Imieniem SL przemawiać będzie wicepremier A. Korzycki, imieniem PSL — pos. K. Banach, imieniem partii robotniczych wicemin. Zambrowski, a imieniem młodzieży ob. S. Ignar.

Podpisanie polsko-węgierskiej konwencji gospodarczej

BUDAPESZT (PAP).

Dnia 13 maja 1948 r. o godz. 11 min. 30 w gmachu Węgierskiego Ministerstwa Handlu i Spółdzielczości w Budapeszcie odbyło się uroczyste podpisanie konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Węgierską oraz układu w przedmiocie zastosowania konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Węgierską.

Konwencję i układ podpisali: ze strony polskiej — Eugeniusz Szyr, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, ze strony węgierskiej — Sandor Ronat, minister handlu i spółdzielczości. Przy podpisaniu konwencji obecni byli: poseł R. P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz, podsekretarz stanu węgierskiego ministerstwa rolnictwa Szabo, podsekretarz stanu w ministerstwie handlu Barca, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, członkowie obu delegacji rządowych, liczne osobistości polskie i węgierskie oraz przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej.

Polacy w CSR poprą listę Frontu Ludowego

CIESZYN CZESKI (PAP). Wydawany tu polski dziennik „Głos Ludu", nawiązując do zbliżających się w Czechosłowacji wyborów do parlamentu, podkreśla konieczność stworzenia wspólnego frontu wyborczego ludności polskiej na Czeskim Śląsku Cieszyńskim, która winna poprzeć zjednoczoną listę czechosłowackich kandydatów Frontu Narodowego.

„Cały nasz uświadomiony narodowo lud polski na Śląsku Cieszyńskim — pisze „Głos Ludu" — musi dołożyć wszelkich starań, ażeby wybory do parlamentu czechosłowackiego przyniosły nam zwycięstwo. W wyborach tych, popierając jednolitą listę kandydatów, na której figuruje również nasz przedstawiciel — prof. Paweł Trombik, chcemy nie tylko powiedzieć, że jesteśmy za demokracją, za sprawiedliwością społeczną, za pokojem, lecz pragniemy również stwierdzić, że jesteśmy za najściślejszym porozumieniem Czechosłowacji z Polską, za ścisłą współpracą z narodem polskim, do czego już wytrwale od szeregu miesięcy dąży rząd premiera Gottwalda.

Czechosłowaccy goście



W dniu wczorajszym przybyli do Warszawy czescy ministrowie: dr Clementis (min. spraw zagranicznych) i Petr (min. komunikacji), których witali na Dworcu Głównym ministrowie: tow. Modzelewski, Rabanowski i tow. Rapacki. Na zdjęciu min. dr Clementis w towarzystwie tow. min. Modzelewskiego opuszcza dworzec (Foto SAP)

Współpraca polsko-czechosłowacka zabezpiecza pokój w Środkowej Europie

Pierwszy dzień pobytu w Polsce ministra spraw zagranicznych CSR

W pierwszy dniu swego pobytu w Polsce czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr Vladimir Clementis po złożeniu wizyt kurtuazyjnych, został przyjęty na specjalnej audiencji przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

W rozmowie z przedstawicielem Socjalistycznej Agencji Prasowej dr Clementis oświadczył, że współpraca polsko-czechosłowacka jest korzystna nie tylko dla obu narodów, ale także dla zabezpieczenia pokoju w Europie.

Wraz z ministrem Clementisem przybył do Warszawy minister Komunikacji Republiki Czechosłowackiej Alois Petr, minister pełnomocny dr Vavro Hajdu, redaktor dziennika „Rude Pravo" Andre Simon.

Od granicy Polski w Zebrzydowicach towarzyszyli ministrowi Clementisowi oraz ministrowi Petrowi ambasador RP w Pradze Olszewski, ambasador Czechosłowacji w Warszawie Hejret, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Komunikacji Balicki.

Na dworcu w Warszawie witali gości minister Komunikacji Rabanowski, wicemin. Spraw Zagranicznych Leszczycki, sekretarz genralny min. Spraw Zagranicznych ambasador Wierbłowski, min. pełnomocny Grosz, dyrektor Protokółu dyplomatycznego Gubrynowicz, członkowie Ambasady Czechosłowackiej.

Po powitaniu goście odjechali do pałacu w Wilanowie, gdzie zamieszkają na czas swego pobytu w Warszawie.

W czwartek, pierwszego dnia swego pobytu w Polsce, minister dr Clementis złożył wizyty premierowi J. Cyrankiewiczowi, wicepremierowi W. Gomułce, min. Modzelewskiemu.

O godz. 13-ej przyjęty został na specjalnej audiencji przez Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta w Belwederze.

Czechosłowacki minister transportu Alois Petr złożył wizyty oficjalne min. Rapackiemu i min. Rabanowskiemu.

W godzinach popołudniowych goście czechosłowaccy w towarzystwie min. odbudowy Kaczorowskiego i prezydenta m. st. Warszawy Tolwińskiego, zwiedzili odbudowującą się stolicę. Wieczorem wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć przez premiera w Prezydium Rady Ministrów.

O godz. 22.00 min. dr Clementis wraz z towarzyszącymi mu osobami wyjechał do Szczecina, gdzie w imieniu rządu czechosłowackiego przejmie czechosłowacką strefę wolnocłową w porcie szczecińskim.

Oświadczenie min. Clementisa

W wywiadzie udzielonym specjalnemu sprawozdawcy dyplomatycznemu Socjalistycznej Agencji Prasowej minister Clementis, oceniając rozwój stosunków polsko-czechosłowackich oraz sytuację międzynarodową, powiedział m.in.:

„Współpraca nasza jest nie tylko bardzo korzystna dla naszych dwóch narodów, ale także dla zapewnienia pokoju w Europie.

We współpracy tej nie ma nic ukrytego — żadnych pozostałości starej tajnej dyplomacji, jest to polityka ludowa i współpraca, która liczy się z interesami narodu obu państw. Jestem przekonany, że gdyby zasady te znalazły zastosowanie w ogólnej polityce międzynarodowej, w krótkim czasie nie było by żadnego problemu, którego nie można by rozwiązać. W każdym razie zniknęłaby wojenna propaganda i sztucznie utrzymywana psychoza wojenna, z którą spotykamy się na Zachodzie.

Najlepszym dowodem tego jest echo, które znalazła wymiana poglądów między rządami ZSRR i USA w szerokich masach całego świata. Poczynając od konferencji paryskiej w polityce międzynarodowej, a szczególnie w polityce Stanów Zjednoczonych przejawiają się coraz wyraźniej rewizjonistyczne tendencje, co do podstawowych zasad postanowień i umów, zawartych w okresie wojny i w pierwszym okresie powojennym i w jawnym popieraniu sił reakcyjnych, które doprowadziły do wojny.

Dzięki naszej ścisłej współpracy politycznej ekonomicznej i kulturalnej wraz ze Zw. Radzieckim osiągnęliśmy już atmosferę pokoju w Europie Środkowej.

Apel hiszpańskich związkowców do KCZZ

KCZZ otrzymała alarmujący list od hiszpańskich związkowców, przebywających na emigracji we Francji, którzy donoszą o nowej zbrodni reżimu generała Franco, a mianowicie o przygotowaniach w Barcelonie do procesu 80 demokratów, oskarżonych o podłożenie bomby w lokalu dziennika faszystowskiego „Solidaridat national". Proces ma odbyć się przed sądem wojskowym przy drzwiach zamkniętych. „Prosimy Was, Towarzysze, abyście interwencją w ONZ wymogli przynajmniej tyle, by tych 80 patriotów sądził sąd zwykły, przed którym mogliby się obronić".

Przed wyborami w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W czwartek podano do wiadomości, iż w czasie głosowania w dniu 30 maja wybranych będzie jedynie 240 z ogólnej liczby 300 członków parlamentu czechosłowackiego. Pozostałych 60 posłów obywatele czechosłowaccy wybiorą w drugim głosowaniu w dniu 6 czerwca.

W piątek, 15 b.m. o północy, powstanie suwerenne państwo żydowskie

Napięta sytuacja w Palestynie w przeddzień wygaśnięcia mandatu

W przede dniu wygaśnięcia mandatu brytyjskiego sytuacja w Palestynie jest pełna napięcia. Z jednej strony — Żydzi zamierzają bezpośrednio po wygaśnięciu mandatu proklamować suwerenne państwo żydowskie i opanować najważniejsze punkty strategiczne w kraju. Z drugiej — Arabowie przygotowują się do wkroczenia do Palestyny. Tymczasem na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia ONZ sprawa Palestyny utknęła na martwym punkcie.

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi z Jerozolimy, że z chwilą wygaśnięcia mandatu angielskiego w nocy z piątku na sobotę rozpocznie się ewakuacja wojsk brytyjskich z Palestyny i będzie trwała do 1 sierpnia br.

Nie ulega obecnie wątpliwości, że natychmiast po wygaśnięciu mandatu, proklamowane zostanie państwo żydowskie. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż regularne wojska arabskie wkroczą jednocześnie do Palestyny. Wojska te będą się składały z oddziałów egipskich, irackich oraz oddziałów Legionu Arabskiego, znajdującego się w Transjordanii. O ile nastąpi starcie pomiędzy Arabami i Żydami, wojska brytyjskie będą interweniowały tylko w wypadku zagrożenia ich linii komunikacyjnych.

Na czele misji, która będzie reprezentowała interesy brytyjskie w Palestynie po wygaśnięciu mandatu, będzie stał Sir Hugh Dow, który obecnie znajduje się w Londynie, przy czym data jego wyjazdu do Jerozolimy nie została wyznaczona. Do czasu jego przybycia do Jerozolimy interesy brytyjskie będzie reprezentował konsul Richard Boam.

A ONZ „radzi"

N. JORK (PAP). Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia ONZ obraduje pod znakiem rychłego już wygaśnięcia mandatu brytyjskiego w Palestynie, przy czym wzmacnia się powszechne przekonanie, że rezolucja poprzedniego Generalnego Zgromadzenia w sprawie podziału Palestyny utrzyma się w mocy. Ze strony różnych delegacji ujawnia się dążenie do „zabicia czasu", tak, by ostatecznie sesja nadzwyczajna nie powzięła żadnej decyzji.

Delegat USA dał do zrozumienia, że odstępuje od planu powiernictwa oraz od planów tymczasowej administracji ONZ. Przewiduje się, że Stany Zjednoczone sprobują skłonić Agencję Żydowską do wycofania sprzeciwu wobec projektu tymczasowego powiernictwa ONZ przynajmniej w samej Jerozolimie. Kompromis między USA i Agencją Żydowską miałby umożliwić USA „zachowanie twarzy".

Odnośnie Jerozolimy przewiduje się tam bądź urzędowanie Wysokiego Komisarza ONZ, wyposażonego w szerokie uprawnienia (nastąpi to w tym wypadku, jeżeli plan tymczasowego powiernictwa w Jerozolimie zostanie przyjęty), bądź też mianowanie przez W. Brytanię komisarza municypalnego w tym mieście.

Dotychczasowy bilans prac Zgromadzenia przedstawia się bardzo skromnie: 1) Narody Zjednoczone będą kontynuowały wysiłki celem osiągnięcia rozejmu między Żydami i Arabami, 2) Generalne Zgromadzenie wyznaczy komisję mediacyjną, która jednak nie będzie wtrącała się do zarządu krajem.

Minister Komunikacji CSR omówił z tow. min. Rapackim sprawę wykorzystania portów polskich

Dnia 13 bm. minister Żeglugi tow. Adam Rapacki, odbył konferencję z czechosłowackim ministrem komunikacji, p. Alois Petrem, któremu towarzyszył inż. Josef Zelinka z czechosłowackiego Prezydium Rady Ministrów oraz sekretarz ministra, radca Milosz Prohaska.

Ze strony polskiej w konferencji wzięli udział wyżsi urzędnicy Ministerstwa Żeglugi z wiceministrem tow. Kazimierzem Petrusewiczem na czele. Tematem konferencji były sprawy związane z wykorzystaniem portów polskich przez Czechosłowację.

Minister Petr podkreślił, że spotkanie obu ministrów pozwoliło ustalić wspólny punkt widzenia na zagadnienia związane ze współpracą na terenie portów polskich, przy czym nie natrafiono na żadne różnice poglądów. Współpraca ta będzie miała niewątpliwie historyczne znaczenie dla stosunków między obu państwami.

Tow. min. Rapacki oświadczył, że pierwsze spotkanie ministrów czechosłowackiego i polskiego dla omówienia całokształtu spraw morskich posiada wielką wagę. Współpraca na tym odcinku i służba polskich portów na rzecz interesów obu narodów mogła nastąpić dopiero wtedy, kiedy zostały przezwyciężone dwie przeszkody: planowa i wieloletnia polityka niemiecka oraz dawny ustrój jednego i drugiego państwa, który wysuwał na czoło interesy — często sprzeczne — poszczególnych kapitalistycznych koncernów.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 132 Warszawa, 14 maja 1948 r. Rok 54

Szachy i polityka

W MOSKWIE zbliża się do końca turniej o światowe mistrzostwo w szachach. Pierwsze miejsce już zdobył bezapelacyjnie arcymistrz radziecki, Michał Botwinnik, dystansując mistrza amerykańskiego Samuela Reshevski'ego. Teoretycznie równie prawdopodobne było, że mistrzem zostanie Reshevski. Rozstrzygnęła uczciwa walka na szachownicy, w której obowiązują z góry określone reguły gry i nie jest możliwe stosowanie jakichkolwiek niedozwolonych chwytów, bluffu lub oszukiwania przeciwnika.

Niestety, polityka, w odróżnieniu od szachów — przynajmniej w rozumieniu dyplomatów amerykańskich — nie ma nic wspólnego ze szlachetnym współzawodnictwem sportowym. Ich zdaniem w polityce należy stosować zasadę „catch as catch can" (łap jak możesz), jeśli wolno użyć porównania z innej dziedziny sportu. Ostatnim przykładem takiego stosowania niedozwolonych chwytów w polityce były rozmowy amerykańskiego ambasadora w Moskwie z ministrem Mołotowem.

Gdy wczoraj powitaliśmy wiadomość o tych rozmowach jako „dobrą nowinę", uznaliśmy za potrzebne podkreślić, że „nie wolno nam zamykać oczu na rzeczywistość, łudzić się fałszywymi nadziejami i brać marzenia za fakty". Pisząc te słowa, nie przypuszczaliśmy, że już nocne depesze potwierdzą słuszność naszej przestrogi. Nie mieliśmy wielkiego zaufania do dyplomacji amerykańskiej i uzasadniliśmy nasz brak zaufania, nie przewidzieliśmy jednak, że intryga ministra Marshalla w wykonaniu ambasadora Bedell Smitha jest zwykłym bluffem, któremu nie jest sądzony żywot dłuższy, niż jedna doba.

NA co liczyli min. Marshall i prezydent Truman, polecając ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Moskwie, by dnia 4 maja br. „zaszachował" rząd radziecki nagłą propozycją rozmów w sprawie „uregulowania istniejących różnic zdań" między USA i ZSRR? Prawdopodobnie politycy amerykańscy przewidywali dwie ewentualności.

Jeśli uwierzyli oni swej własnej propagandzie co do rzekomych wojennych zamiarów Związku Radzieckiego, to liczyli się oni z odmową ze strony Związku Radzieckiego. W niby ugodowych wypowiedziach ambasadora Bedell Smitha zresztą od razu zawarta była przykra i bynajmniej nie zachęcająca do rozmów krytyka postępowania Związku Radzieckiego. W razie odmowy ZSRR prowadzenia rozmów, fakt ten w chwili odpowiedniej, ze względu na potrzeby wewnętrznej polityki Stanów Zjednoczonych, byłby podany do wiadomości obywateli amerykańskich jako jeszcze jeden dowód „niemożności współpracy" ze Związkiem Radzieckim. Szczególnie w okresie kampanii wyborczej, gdy szanse Trumana zmniejszają się z dnia na dzień, a „szarzy" obywatele amerykańscy domagają się odprężenia w stosunkach międzynarodowych — taka karta w grze była nie do pogardzenia i dla zdobycia jej warto było pominąć reguły „fair play".

JEST jednak bardzo prawdopodobne, że zręczni dyplomaci z Departamentu Stanu przewidywali od razu drugą ewentualność. Na wypadek zgody Związku Radzieckiego na podjęcie rozmów zamierzali oni rozpocząć tajne rokowania, które można byłoby przeciągać ad infinitum (zegary szachowe tu nie obowiązują), wysuwając coraz to nowe kwestie i piętrząc coraz to inne trudności. We właściwej chwili można było by — rozumowali „specjaliści" z otoczenia min. Marshalla — wysunąć sprawę udziału innych mocarstw w tych rozmowach i w ten sposób przeciągnąć rokowania przynajmniej do czasu wyborów prezydenckich (w listopadzie br.).

Podobną taktykę Departament Stanu właściwie już raz zastosował w ubiegłym roku w związku z Planem Marshalla. Gdy w lipcu 1947 r. ministrowie Bevin i Bidault, na polecenie Stanów Zjednoczonych, zapraszali rząd radziecki do udziału w Konferencji Paryskiej w sprawie pomocy amerykańskiej — przewidywali oni albo odmowę, którą przecież tak łatwo można było napiętnować jako „niechęć do współpracy", albo zgodę, która by doprowadziła do przekreślenia nawet pozorów pomocy amerykańskiej. Rząd radziecki jednakże ani w ubiegłym roku, ani teraz nie dał się wyprowadzić w pole i zdemaskował całą obłudę dyplomacji amerykańskiej.

MINISTER Mołotow w imieniu rządu radzieckiego wyraził zgodę na podjęcie rokowań ze Stanami Zjednoczonymi, przekreślając w ten sposób pierwszą kombinację amerykańską. Minister Mołotow ogłosił treść propozycji Bedell Smitha i odpowiedzi radzieckiej, uniemożliwiając rozegranie drugiej przygotowanej przez Departament Stanu partii. Wówczas min. Marshall publicznie oświadczył, wbrew oczywistej treści propozycji Bedell Smitha, że Stany Zjednoczone wcale nie zamierzały prowadzić dwustronnych rozmów ze Związkiem Radzieckim. Teraz zaczynamy rozumieć, dlaczego nazajutrz po ogłoszeniu przez TASS-a wiadomości o rozmowach Mołotow — Bedell Smith, propaganda amerykańska („Głos Ameryki" i prasa) zajęły się jedną jedyną sprawą: napiętnowaniem rządu radzieckiego za bezprawne jakoby ogłoszenie treści tych rozmów. To właśnie wyprowadziło z równowagi polityków amerykańskich. Żaden prestidigitator nie jest zadowolony, gdy publiczność poznaje się na jego „sztuce".

Dziś nikt ani w Europie, ani w Ameryce nie ma już wątpliwości co do rzeczywistych intencji min. Marshalla, jego rozkazodawców i jego wykonawców. Pokazali oni całemu światu, że nie chcą uspokojenia i nie dążą do odprężenia. Może to jedno będzie pozytywnym skutkiem nieudanego gambitu amerykańskiego. Kraje pragnące pokoju lepiej poznały swych przeciwników. Ludność Stanów Zjednoczonych zobaczyła swych przywódców bez maski.

Rosa Lee ma czarną skórę więc nie ma prawa do życia

Rosa Lee Ingram i jej dwaj małoletni synowie skazani zostali na karę śmierci — przez sędziów z Schely (Stany Zjednoczone).

Nie tylko stan Georgia, w którym odbyła się rozprawa, lecz całe Stany Zjednoczone, całe postępowe społeczeństwo amerykańskie wstrząśnięte zostało tym niesłychanym wypadkiem.

Jakie popełnili przestępstwo, żądające tak wysokiego wymiaru kary i to dla kobiety i dwojga dzieci?

Prasa amerykańska donosi:

„Rosa Lee Ingram jest matką 14 dzieci, z których 12 żyje, a najmłodsze ma 17 miesięcy. Jako wdowa — zmuszona do utrzymania tak licznej rodziny — ciężko pracowała na małej fermie z trudem pokonując trudności, przerastające jej siły.

Pewnego dnia, było to jeszcze w listopadzie 1947 r., muły i prosięta z jej zagrody weszły w szkodę na pole sąsiada — Startforda. Rosa Lee wybiegła, aby wypędzić zwierzęta, w tej chwili jednak nadszedł John Startford z rewolwerem w ręku, rzucił się na bezbronną, niemłodą już kobietę i zaczął bić ją kolbą rewolweru. Na krzyk katowanej nadbiegli jej synowie Wallace — lat 15 i Sammie lat 13. Rozgorzała walka, w wyniku której — Startford został zabity".

Tak przedstawiają się fakty. Z końcem stycznia 1948 r. odbyła się rozprawa sądowa, trwająca krótko, bo zaledwie jeden dzień. Rosa Lee nie otrzymała nawet zezwolenia na widzenie własnego adwokata.

— Ja i moi synowie, zeznała oskarżona, broniliśmy tylko własnego życia w walce, do której zostaliśmy zmuszeni. Moje dzieci mnie potrzebują. Proszę o uwolnienie mnie od kary, gdyż nie ma tutaj żadnej winy.

Sąd wydał wyrok, skazujący Rosę Lee i jej dzieci na karę śmierci.

Dlaczego?

Dlaczego? — pyta prasa postępowa, pytają wszystkie murzyńskie i amerykańskie postępowe organizacje, protestując przeciw bezprawiu.

Odpowiedź jest bardzo prosta:

Bo Rosa Lee jest Murzynką. Bo Rosa Lee ma czarną skórę, a jej sędziami byli biali ludzie, mieszkający w Schely, w stanie Georgia. Biali ludzie, broniący w XX wieku, swych praw do panowania białej rasy. Ludzie uważający, że prawo do życia i jego obrony, prawo do człowieczeństwa, daje tylko biały kolor skóry.

To, co się stało w Georgii nie jest wypadkiem odosobnionym. Jest tylko bardziej widocznym od innych, pokrywanych mniej lub więcej „dyskretnie". Dyskryminacja rasowa w południowych stanach USA, nie przestała istnieć, pomimo zniesienia niewolnictwa i handlu żywym towarem, pomimo zrównania praw wszystkich obywateli bez względu na kolor skóry.

Prawa można obejść — i to potrafią doskonale robić biali ludzie Ameryki. Nie byłoby im na rękę, gdyby czarni mieszkańcy ruszyli pewnego dnia do urn wyborczych, gdyby napłynęli na uniwersytety, gdyby zaczęli zajmować stanowiska. Nie byłoby im to na rękę, gdyż zdają sobie sprawę z ogromnej konkurencji, z dużej prężności czarnych, którzy wyszli z okresu ślepego posłuszeństwa swym panom i weszli na drogę samodzielnego poszukiwania wiedzy, na drogę świadomego, pełnego życia społecznego, na drogę postępu.

Wpływ świeżego, zdolnego elementu murzyńskiego na życie Stanów musiałby być wielki i tego boją się Amerykanie. To jest powodem utrzymywania ścisłej odrębności uczelni, kościołów i instytucji murzyńskich i systematycznego dbania o obniżanie ich poziomu. To jest powodem niedopuszczania czarnych do urn wyborczych — przez wydawanie specjalnych zarządzeń, np. o podatku wyborczym, czy też specjalnych przepisów żądających od wyborców znajomości konstytucji i równocześnie nie zezwalających na druk jej tekstu celem rozdania w szkołach.

Lynch

A drugi powód? To właśnie kolor skóry, który w południowych stanach gra rolę decydującą, który powołał do życia przepisy o odrębnych pociągach, tramwajach, wejściach „tylko dla czarnych".

Przekroczenie takiego przepisu — przez człowieka z czarną skórą praktycznie równa jest karze więzienia, lub po prostu — śmierci przez lynch.

Matka Rosy Lee, Amy Hunt, staruszka, mieszkająca w Filadelfii — wysłała do prezydenta Trumana list, prosząc o łaskę dla swej córki. W liście tym pisała:

„Gdyby córka moja była białą kobietą, byłaby dzisiaj na wolności..."

Gdyby była białą kobietą, ona i jej dzieci — byliby na wolności. To jasne. Lecz inne prawo jest dla białych, inne dla czarnych w stanie Georgia. Chociaż kodeks jest jeden.

Sprawa Rosy Lee to sprawa murzyńska w Stanach Zjednoczonych. Rosa Lee i jej synowie — muszą być uratowani

Bo jeśli się mówi o demokracji, jeśli wolność i demokracja jest hasłem narodowym, którym szermuje się na arenie polityki światowej, czy nie należałoby nareszcie zaprowadzić jej, w najprostszej choćby formie, we własnym kraju?

ZOFIA ARTYMOWSKA

Konferencja niepokojowa w Hadze



Rys. Jerzy Zaruba

Nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego"

Nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego" (nr 4, datowany 1 maja 1948 r.) jest właściwie ze względu na wymiary (96 stron) numerem podwójnym. Umożliwiło to redakcji „Przeglądu" zgromadzenie bogatego i różnorodnego materiału, tak bardzo potrzebnego działaczom partyjnym.

Na wstępie numeru znajdujemy przedruk historycznego już dziś tekstu przemówienia tow. Cyrankiewicza z dnia 17 marca 1948 r. oraz artykułu tow. Gomułki - Wiesława z dnia 20 marca 1948 r. Tematyce nowego etapu w polskim ruchu robotniczym poświęcone są poza tym artykuły tow. Topińskiego i tow. Rybickiego.

Tow. Topiński analizuje genezę jedności organicznej PPS i PPR i dochodzi do wniosku: „Gdy odpadło to, co dzieli, zniknął sens utrzymywania podziału. Gdy wyrosły nowe elementy łączące, powstały warunki do stworzenia jednej całości". Tow. Rybicki zajmuje się rolą zjednoczonej partii klasy robotniczej na nowym etapie i pisze: „Partia chcąca spełnić swoją rolę budowniczego nowego ustroju musi być rzeczywiście kierowniczym, bojowym i zdyscyplinowanym oddziałem klasy robotniczej, a nie klubem dyskusyjnym, w którym każdy członek może propagować inny pogląd, oparty na dowolnych przesłankach ideologicznych".

Uzupełnieniem wymienionych artykułów w sprawie jedności ruchu robotniczego w Polsce jest rozbudowany w tym numerze „Przeglądu Socjalistycznego" dział „Z życia Partii", zawierający m. in. sprawozdania z posiedzenia CKW PPS z dnia 23 marca br. oraz ze wspólnego posiedzenia CKW PPS i KC PPR z dn. 3 kwietnia br. W ten sposób aktywista partyjny dostaje do ręki najważniejsze materiały, dotyczące działalności Partii na nowym etapie.

Artykuł 1-Majowy jest pióra tow: Kazimierza Rusinka, który, jak zwykle, zamiast wypowiedzi okolicznościowej napisał interesujący artykuł o głębokiej treści politycznej. Pisząc o przedwojennych prawicowych przywódcach PPS, tow. Rusinek powołuje się na opinię Kazimierza Kelles-Krauza, który pouczał, że „nie proletariat dla niepodległości Polski, a niepodległość Polski dla proletariatu".

Postaci Kazimierza Kelles - Krauza poświęcony jest w tym samym numerze „Przeglądu Socjalistycznego" ciekawy artykuł tow. Głowackiego pt. „Na straży klasowego programu PPS", referujący prawie zupełnie zapomnianą małą broszurę Kelles-Krauza (Michała Luśni), wydaną w Paryżu w 1894 r. pt. „Klasowość naszego programu". Autor artykułu cytuje szereg niezwykle aktualnych opinii Luśni, z których przytoczymy tylko jedną:

„Trzeba jak najprędzej usunąć precz wszelkie nieporozumienia, trzeba uznać głośno i publicznie niezależne państwo polskie za pierwszy punkt naszego programu minimalnego. Ale — ale trzeba sproletaryzować niezależność Polski, a nie patriotyzować walkę proletariatu! Trzeba nie zapominać ani na chwilę, że niezależność Polski wypływa z potrzeb proletariatu, że istnieje w naszym programie wyłącznie dlatego, że bez niej proletariat rozwijać się nie może, a nie dlatego, że nastrój i położenie proletariatu nadają się do wywalczenia niezależności".

W zakończeniu wymienionej broszury Kelles-Krauz pisał: „Partia powinna nieustannie stać na straży czysto klasowego charakteru swej taktyki i unikać wspólności taktycznej i organizacyjnej ze stronnictwami niesocjalistycznymi". Może warto byłoby przedrukować całą tą broszurę Michała Luśni?

Brak miejsca nie pozwala nam na omówienie innych artykułów „Przeglądu Socjalistycznego". Wymieńmy więc przynajmniej tytuły: Prof. Kazimierz Piwarski pisze o „Antysłowiańskiej polityce Niemiec w okresie międzywojennym", dr Maurycy Anhalt rozpoczyna druk większej pracy o „Granicach kapitalistycznej techniki wytwarzania".

W dziale „Kartki z historii socjalizmu" tow. dr Malniak przypomina postać Jerzego Plechanowa, a tow. Woszczyńska pisze o Stanisławie Worcellu. Rozpoczętą w poprzednich numerach „Przeglądu" serię artykułów o 100-leciu „Wiosny Ludów" kontynuują Henryk Wereszycki („Istotne problemy rewolucji 1848 roku") i Marian Piechal („Wiktor Hugo o roku 1848").

Tow. Domino i tow. Z. Gross piszą o zagadnieniach związków zawodowych, tow. Mamrot o układach pracy w rolnictwie, Jan Nepomucen Miller i Grzegorz Timofiejew zamykają numer artykułami na tematy literackie.

H. W.

Z prac Komisji Sejmu

Posiedzenie sejmowej Komisji Przemysłowej w dniu 13 bm. poświęcone było niektórym zagadnieniom dotyczącym uporządkowania odcinka sektora prywatnego w zakresie drobnego rzemiosła i drobnej wytwórczości oraz cen wytworów przemysłu prywatnego i spółdzielczego. Zreferowano dekrety o zmianie prawa przemysłowego, o Izbach Rzemieślniczych i o ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym. Dekrety po dyskusji zostały przez Komisję przyjęte w brzmieniu rządowym.

W tym samym dniu obradowały połączone Komisje sejmowe: Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu oraz Przemysłowa. Komisje debatowały nad sprawozdaniem podkomisji o wniesionych na ostatnie plenarne posiedzenie Sejmu projektach ustaw, dotyczących spółdzielczości. Projekty tych ustaw zostały przyjęte, wszystkie trzy ustawy będzie referował na plenum poseł Pszczółkowski.

Ogólnopolska konferencja spółdzielni spożywców

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" zwołuje konferencję przedstawicieli zarządów rozbudowanych spółdzielni spożywców na dzień 19 i 20 maja br. w Warszawie w gmachu Centrali Spółdzielni Spożywców, Grażyny 13. Początek o godz. 10 rano.

Na konferencji wygłoszone zostaną referaty na temat roli i zadań spółdzielni spożywców w gospodarce Polski Ludowej, współpraca spółdzielni terenowych z Centralą, produkcja Centrali, bieżące zagadnienia spółdzielcze.

Rozczarowanie mieszczki

Krystyna Dąbrowska

„Jak że to tak, moja pani... i po tym wszystkim Ojciec Święty?"..

Ogromnie mi jej było żal. Była przecież naprawdę nieszczęśliwa. Przeżywała utratę wiary w niezaprzeczalny dotąd autorytet. Przeżywała jedno z większych załamań psychicznych. Ta czterdziestoparoletnia, energiczna kobieta, umiejąca tak świetnie sobie dawać radę „bez chłopa, moja pani", czuła się teraz bezradna i opuszczona jak dziecko.

Żal mi jej było... W swojej świątecznej, błyszczącej satynowej bluzce, czarnym kostiumie, w „ciut, ciut" za ciasnych korkowcach, w całym swoim sytym dostatku zamożnej właścicielki sklepiku, była nieszczęśliwa.

Może już kiedyś, dawniej zaczęła zastanawiać się nad dziwną polityką papieża w stosunku do Niemców, może już dawniej dawały się jej we znaki jakieś niepokoje psychiczne. Ale jej głębokie przeżycia zaczęły się naprawdę dopiero od tego dnia, kiedy przyjechała do Siódmego Fortu, traktując to prawdopodobnie jako normalną, niedzielną wycieczkę. Jej przeżycia zaczęły się od chwili, kiedy nagle jak gdyby pociemniało niebo, jak by przestały kwitnąć kasztany i jak by nie istniał już za nami pulsujący życiem Wielkich Targów—Poznań

Ciężka, żelazna brama zdobiona SS-mańskim godłem zamknęła się z zardzewiałym zgrzytem za grupką zwiedzających. Ciężka, żelazna brama oddzieliła nas od tego, co jeszcze przed chwilą cieszyło czy zachwycało, i wprowadziła w świat niedalekiej przeszłości w świat rozszalałego sadyzmu i najgłębszego cierpienia. Przez bramę tę weszliśmy do słynnej niemieckiej katowni, do więzienia, w którym przebywało 8.000 poznaniaków i nie-poznaniaków, weszliśmy do Siódmego Fortu.

Jakiś przypadkowy przewodnik, człowiek, który przez długie, oświetlane jedynie mdłym światłem elektrycznej żarówki dni, był tu więziony, zaczął nas oprowadzać.

Miejsce egzekucji... Maleńki, wybrukowany kwadracik, na którym rozstrzeliwano ludzi. Tuż obok wybetonowany ściek, którym spływała krew. W zimie ściek pokryty był czerwonym lodem. Tam trochę dalej stała szubienica. Szubienica „reprezentacyjna". Wieszano na niej więźniów tylko wtedy, gdy chciano zrobić to bardzo manifestacyjnie. Normalnie do tego celu służył żelazny hak wbity w sufit jednej z cel. Ale szubienica i egzekucyjny placyk to było wyzwolenie, tego się już może najmniej bali katowani ludzie Bo przedtem, to wiecie, psy, które szarpały ciało przy badaniach. Oblodzone w zimie schody, z których dla zabawy zrzucało się na dół. Fosa pełna wody, w której również dla zabawy topiło się więźniów bicie do utraty przytomności, głód, tyfus i popuchnięte od szkorbutu dziąsła.

Przedtem była cela, w której pompowano wodę do żołądka, i cela, w której zawieszano na długie godziny u sufitu... Tak, śmierć tutaj była naprawdę wyzwoleniem...

W podziemnej małej norze więziono kobiety. Wiele z nich było w ciąży. O, na to też znaleźli Niemcy sposób. Nie chcieli przecież mieć w Siódmym Forcie noworodków. Bito więc kobiety po brzuchu dopóty, dopóki nie umarły, alb też nie poroniły.

A później przewodnik pokazał nam małą drewnianą ławkę, na której leżą dwie czaszki z otworami od kuli w potylicy i nogi... Tak, nogi, a dziś już właściwie tylko kości, obcięte od kolan, skute, żelaznym, grubym łańcuchem. Nogi te tkwią w ciężkich, podartych buciorach o rozpłatanych nosach, z butów wystają skarpetki. Ciepłe, wełniane, robione ręcznie, na drutach skarpetki. Skarpetki, jakie przeważnie matki robią dla swoich synów.

Cicho i w skupieniu chodziła grupka zwiedzających po wilgotnych celach i mrocznych korytarzach. I w ciszy padły nagle czyjeś słowa: „No tak. A papież popiera Niemców. Czyż by nie wiedział, że w całej Polsce i w całej Europie pozostawili oni takie właśnie Siódme Forty"?...

W ciemnym więziennym korytarzu, w świetle ciągle gasnącej latarki zobaczyłam, że po twarzy poznańskiej kupcowej zaczęły płynąć łzy. Były wielkie jak groch, spływały po okrągłych policzkach i plamiły nieskazitelną różowość „niedzielnej" bluzki Wtedy właśnie powiedziała:

„Jakże to tak, moja pani... i po tym wszystkim Ojciec Święty?"..

Z zardzewiałym zgrzytem otworzyła się przed nami ciężka brama. Wyszłyśmy razem na zalaną słońcem drogę i wtedy razem z nią zaczęłam przeżywać jej tragedię.

Moja nowa znajoma musiała się komuś wyżalić, musiała podzielić się z kimś ciężarem wielkiego zawodu. Zaczęła mi opowiadać o swoim życiu. Więc warsztat szewski ojca i do głębi pobożna matka. Więc z pietyzmem przechowywany obrazek święty z Rzymu, z podpisem Ojca Świętego. Procesje na Boże Ciało i Pierwsza Komunia Święta. Sodalicja Mariańska i uroczysty ślub w Kościele, ślub, a jakże moja pani z welonem i druhnami. Normalne pracowite życie. Sklepik, którego się z mężem dorobiła, i obrazek z Rzymu powieszony nad małżeńskim łożem. A później Bractwo Różańcowe, śmierć męża i ksiądz prałat, który kiedyś samego Ojca Świętego widział. Normalne pracowite życie i coniedzielne nabożeństwo, będące tym, czym dla innych jest pójście do teatru.

Całe życie marzyła o tym, że może kiedyś zbierze trochę grosza i pojedzie do Rzymu Ojca Świętego zobaczyć.

— A teraz, moja pani, czy to warto....

— Podobno Ojciec Święty jakieś listy do biskupów niemieckich pisuje i w ogóle tak z tymi draniami, Niemcami trzyma. To jakże to tak? Przecież chyba wie o naszej krzywdzie? Przecież słyszał pewnie, co oni tu z nami wyprawiali! I co.... i teraz tak już im wszystko przebaczyć?

— Ksiądz prałat mówił, że głupia kobieta jestem i żebym się do polityki nie wtrącała, że Ojciec Święty wie, co robi, i swoje wyrachowanie w tym ma. Ale jakie to wyrachowanie, moje pani?...

Jakie wyrachowanie?... Nie wiedziałam, co jej na to odpowiedzieć. Przecież ja też tego nie rozumiem. Ze współczuciem słuchałam i ze współczuciem patrzyłam, jak na satynową bluzkę kapały łzy Szkoda niedzielnej bluzki i szkoda załamanej wiary w autorytet i nieomylność Ojca Świętego.

PRZEGLĄD PRASY

HISZPAŃSCY SOCJALIŚCI

Tygodnik „Świat i Polska" uzyskał wywiad z Alvarez del Vayo, byłym socjalistycznym ministrem spraw zagranicznych hiszpańskiego rządu republikańskiego. Del Vayo poinformował korespondenta tygodnika o sytuacji wśród hiszpańskich socjalistów; w przededniu konferencji Hiszpańskiej Partii Socjalistycznej, która rozpoczyna się dziś w Paryżu:

Hiszpańska Partia Socjalistyczna, wraz z innymi siłami klasy robotniczej wzięła czynny i także krwawy udział w epopei 1936—39, która z narodu hiszpańskiego zrobiła symbol ducha wolności powszechnej. I dziś nadal bronimy tych samych pozycji, podczas gdy dysydenci prowadzeni przez Prieto wyrzekli się tradycyjnie republikańskich pozycji Hiszpańskiej Partii Socjalistycznej i gotowi są w tej chwili do zawarcia sojuszu z monarchistami hiszpańskimi, sojuszu skierowanego przeciw najbardziej czynnym siłom klasy robotniczej mojego kraju.

Mimo tak głębokie różnice zawsze byliśmy zwolennikami polityki jedności i Konferencja nasza raz jeszcze wystosuje apel wzywający do jedności wszystkich socjalistów przebywających w Hiszpanii jak i tych, którzy znajdują się na emigracji. Stawiamy jednak dwa warunki: lojalność wobec Republiki, która jest jedyną formą demokracji dla Hiszpanii, i utrzymanie jedności antyfaszystowskiej wszystkich sił republikańskich, które walczyły razem w czasie wojny. Nie jesteśmy zwolennikami wykluczenia komunistów, co było zasadniczym rysem Kongresu dysydenckiego w Tuluzie.

Kongres w Tuluzie odbył się pod znakiem antykomunizmu posuniętego do granic ostateczności, czego najlepszym dowodem jest fakt, że uczestnikom zabroniono współpracować z komunistami nawet w organizacjach o charakterze charytatywnym. Dysydenci spod znaku Prieto zdecydowani są ściśle iść ręka w rękę z przedstawicielem monarchistów Gil Roblesem, przeciwko któremu socjaliści hiszpańscy porwali za broń w październiku 1934 r. Pod tym kątem widzenia, zdaniem moim, Prieto jest bardziej prawicowy niż gen. de Gaulle, który w chwili wyzwalania Francji rozumiał konieczność współpracowania z komunistami. Prieto dziś tego nie rozumie lub nie chce zrozumieć.

Wśród socjalistów hiszpańskich zarysowuje się wyraźnie rewolucyjny trzon partii i grupa prawicowych przywódców, grawitująca ku burżuazji.

Prezydent RP objął protektorat nad „Tygodniem PCK"

Na prośbę delegacji Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, która przyjęta została w Belwederze dnia 13 bm. — Prezydent RP objął protektorat nad „Tygodniem PCK", który odbędzie się w dniach od 16 do 22 maja 1948 r.

Jean Painleve w Polsce

Na zaproszenie „Instytutu Filmowego" przybył do Polski światowej sławy twórca filmów naukowych, Jean Painlevé. W programie pobytu w Polsce, prof. Painlevé wygłosi odczyt w języku francuskim w Muzeum Narodowym w dniu 21 b.m. Następnie zostaną wyświetlone filmy naukowe dotyczące głównie żyjątek wód morskich. Filmy te należą do największych osiągnięć kinematografii w tej dziedzinie i niewątpliwie szeroko zainteresują wszystkich miłośników kinematografii.

W „Institut de France en Pologne" Jean Painlevé wygłosił pogadankę na temat „Prawda zawarta w filmach dokumentalnych", w której m. in. stwierdził, że do najlepszej klasy tego rodzaju filmów należą osiągnięcia polskie „Wrotki mcholubne", „Suita warszawska" i „Lokomotywa".

Do najlepszych filmów europejskich powojennych zaliczył Painlevé niewyświetlany jeszcze w Polsce film „Farrébique" Rouquiera, „Ostatnią szansę" Lindtbergha, niektóre fragmenty „Bitwy o szyny" Clémenta oraz „Ostatni etap" Jakubowskiej.

(B)

Einaudi nie przyjął dymisji de Gasperi'ego

RZYM (PAP). Premier de Gasperi złożył wczoraj wieczorem na ręce nowego prezydenta formalną dymisję swego rządu. Prezydent Einaudi odmówił przyjęcia dymisji.

De Gasperi zastrzegł sobie prawo przeprowadzenia w najbliższych dniach pewnych zmian w łonie gabinetu, które przedłoży następnie do zatwierdzenia prezydentowi.

Henry Wallace o sposobach zabezpieczenia trwałego pokoju

Co zawiera list otwarty do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, Henry Wallace, kandydat trzeciej partii amerykańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, odczytał podczas swej ostatniej mowy list otwarty do Generalissimusa Stalina.

W liście swoim Wallace, nawiązując do treści not wymienionych między ambasadorem Smithem i ministrem Mołotowem, oświadcza, że wymianie tych not towarzyszyć winna otwarta i całkowicie jawna narada przedstawicieli St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego.

Przewidując taką naradę Wallace przedstawia środki, jakie zarówno St. Zjednoczone jak i Związek Radziecki powinny zastosować dla położenia kresu „zimnej wojnie" i osiągnięcia ery pokoju.

Środki utrwalenia pokoju

Do środków tych Wallace zalicza przede wszystkim:

1) Ogólną redukcję zbrojeń, jak również postawienie poza prawem wszystkich środków masowego niszczenia; 2) zaprzestanie wszelkiego eksportu broni przez którykolwiek bądź kraj do któregokolwiek innego kraju; 3) przywrócenie nieograniczonego handlu między obu krajami (z wyjątkiem materiału wojennego); 4) wolny ruch obywateli, przedstawicieli nauki i korespondentów prasowych między obu krajami i w o- cji i materiałów; 6) nieingerowanie wolnej wymiany naukowych informacji i materiałów; 6) nie ingerowanie w sprawy wewnętrzne innych krajów i nieutrzymywanie w nich baz wojskowych.

Odbudowa Europy

Przechodząc do zagadnienia odbudowy Europy Wallace uważa, że zarówno Stany Zjednoczone jak i Zw. Radziecki są zainteresowane w tym, by możliwie najrychlej udzielić Europie maksymalnej pomocy gospodarczej w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych i proporcjonalnie do poniesionych szkód i potrzeb gospodarczych.

Administracja Współpracy Europejskiej, Organizacja Narodów Zjednoczonych i Europejska Komisja Gospodarcza powinny jak najrychlej przekształcić się w wzmocnioną i rozszerzoną organizację typu UNRRA celem stworzenia Europy zjednoczonej gospodarczo, w której nie będą istniały żadne bariery w dziedzinie kontaktów handlowych i kulturalnych między Europą Wschodnią i Zachodnią.

Zw. Radziecki, St. Zjednoczone, W. Brytania i Francja powinny jak najrychlej zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami. Należy dążyć do szybkiego powołania pokojowego rządu niemieckiego, który kierowałby zjednoczonymi Niemcami, zobowiązując się do ścisłego wykonania układów, zawartych w Jałcie i Poczdamie

Jak najrychlej winien być podpisany traktat pokojowy z Japonią, oparty na zawartych dotychczas porozumieniach. Żywotny interes tak Stanów Zjednoczonych jak i Zw. Radzieckiego polega na istnieniu demokratycznej, pokojowej Japonii

Prawo veta i energia atomowa

W dalszym ciągu swego listu Wallace domaga się nie [illegible]ania prawa veta oraz przełamania impasu, jaki nastąpił w rokowaniach nad energią atomową, która w jak najszybszym czasie wykorzystana być powinna dla celów pokojowych. Uważa również za rzecz wielce doniosłą urzeczywistnienie artykułu czwartego Karty Atlantyckiej, który przewiduje wolny dostęp do surowców dla wszystkich narodów świata.

W zakończeniu listu Wallace stwierdza, że współzawodnictwo między ustrojem kapitalistycznym i komunizmem nie oznacza wcale, by Zw. Radziecki i St. Zjednoczone musiały znajdować się w stanie ciągłego konfliktu.

Nie ma takich różnic zdań, lub trudności między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, które można by było uregulować za pomocą siły, lub strachu, nie ma zaś takich rozbieżności, których nie dało by się uregulować za pomocą pokojowych skutecznych rokowań. Nie ma takiej zasady amerykańskiej, lub takiego interesu publicznego i nie ma takiej zasady rosyjskiej, którą trzeba byłoby złożyć w ofierze, ażeby położyć kres zimnej wojnie i zapoczątkować erę pokoju — erę, której pożąda szary człowiek.

Mocarstwa zachodnie chcą rozwiązać Komisję Kontroli nad energią atomową

ZSRR sprzeciwia się propozycji USA, W. Brytanii i Francji

N. JORK (PAP). — Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji złożyli w Komisji Kontroli energii atomowej ONZ wspólny memoriał, w którym domagają się zawieszenia działalności Komisji i przekazania sprawy kontroli energii atomowej Radzie Bezpieczeństwa. Jako motyw podano niemożność dojścia do porozumienia ze Zw. Radzieckim.

W dyskusji nad memoriałem trzech mocarstw zabrali głos delegaci USA, W. Brytanii, Kanady, Belgii, Chin i Kolumbii, którzy poparli całkowicie wspomnianą propozycję. Przedstawiciel Syrii zaaprobował zawarty w memoriale przegląd działalności Komisji ale powstrzymał się od wyrażenia swej opinii co do propozycji zawieszenia działalności Komisji w chwili obecnej.

Następnie wystąpił delegat radziecki Gromyko, który zaznaczył, że Komisja Kontroli energii atomowej nie osiągnęła porozumienia w kwestii wprowadzenia kontroli międzynarodowej nad energią atomową, ale nie dowodzi to bynajmniej, że wobec tego Komisja powinna zaprzestać swej działalności.

Delegacja radziecka, stwierdził Gromyko, jest zdania, że zgodnie z decyzjami Zgromadzenia Generalnego. Komisja powinna uczynić wszystko, aby porozumienie takie zostało osiągnięte.

Przekazanie tej sprawy Radzie Bezpieczeństwa, a następnie Zgromadzeniu Generalnemu nie przyczyni się do przezwyciężenia trudności, które powstały przed Komisją. Jeśli działalność Komisji nie doprowadzi do pożądanych wyników, to nie ma podstaw do mniemania, że wyniki te zostaną osiągnięte przez Zgromadzenie Generalne.

Porozumienie w tej sprawie — podkreślił Gromyko — możliwe jest jedynie w tym wypadku, jeśli tego zapragną Stany Zjednoczone. Tymczasem zaś delegacja radziecka dochodzi do wniosku, że Stany Zjednoczone nie chcą wprowadzenia kontroli międzynarodowej nad energią atomową, przynajmniej w chwili obecnej. Wszystkie uprzednie rozmowy wykazały, że Stany Zjednoczone podczas omawiania zasadniczych problemów wypowiadają się za kontrolą nad energią atomową, ale w praktyce czynią wszystko, aby nie dopuścić do wprowadzenia tej kontroli.

Delegat Ukrainy Tarasenko, który wystąpił ostatni, poparł stanowisko Gromyko, stwierdzając, że fiasco działalności Komisji jest skutkiem polityki prowadzonej w Komisji przez większość państw, które nie liczą się z suwerennymi prawami innych narodów. Tarasenko oświadczył, że możliwości porozumienia nie zostały wyczerpane i zaproponował odrzucenie propozycji trzech mocarstw.

Żadna decyzja w tej sprawie na razie nie została powzięta.

Łączymy społeczeństwo z wojskiem

Tow. Matuszewski o celach i zadaniach TPŻ

W związku z piątą rocznicą powstania w ZSRR I Armii W. P., redaktor SAP zwrócił się do tow. min. St. Matuszewskiego, prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza z zapytaniem, jak społeczeństwo polskie współpracuje z demokratyczną Armią Polską i co na tym polu zdziałało TPŻ.

— Idee Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza zrodziły się z głębokiego przywiązania narodu do swoich wyzwolicieli i obrońców, w nierozerwalnej więzi mas ludowych ze swoim ludowym wojskiem.

Obecnie, po wojnie, i po zakończeniu demobilizacji, nowe zadania stanęły przed Organizacją. Zadania współpracy na odcinku kulturalno - oświatowym i popularyzacji oblicza ideowego odrodzonego Wojska Polskiego.

— Oto kilka cyfr ilustrujących ten etap pracy — dodaje tow. min. St. Matuszewski. Ostatnio TPŻ dostarczyło bibliotekom wojskowym 35 tys. książek, zakupiło 3.200 sztuk mebli i sprzętu do świetlic żołnierskich, wydało ponad 53 miln. zł. na zorganizowanie Gwiazdki dla Żołnierza i Święconego.

Pamiętna rocznica powstania I Armii Polskiej w ZSRR stanowi odpowiednią chwilę dla podsumowania dotychczasowego dorobku pracy TPŻ i skierowania apelu do wszystkich, którym bliskie są tradycje demokratycznego Wojska Polskiego o wstąpienie w nasze szeregi.

Kwiatami i przemówieniami żegnali Anglicy Niemców

LONDYN (SAP). Agencja Reutera donosi o „wzruszającej scenie" pożegnania niemieckich oficerów odjeżdżających z niewoli brytyjskiej do Niemiec, jaka odbyła się niedawno na małej stacyjce angielskiej, Bridgend.

Wśród odjeżdżających oficerów hitlerowskich znajdowali się tak „wybitni i zasłużeni" przedstawiciele imperializmu niemieckiego, jak gen. Kurt Dittmar, pamiętny komentator polityczny radia niemieckiego w czasie wojny oraz gen. Zenger, dowódca niemiecki w bitwie o Monte Cassino, która pochłonęła tysiące ofiar z wszystkich armii sprzymierzonych.

Oficerowie żegnani byli kwiatami, które przyniosły licznie zgromadzone niewiasty angielskie. Przedstawiciele władz angielskich oraz przedstawiciel grupy niemieckiej wygłosili przemówienia, zawierające zachętę do zapomnienia przeszłości i wyrażające nadzieję na lepsze zrozumienie wzajemne w przyszłości.

Opinia amerykańska protestuje przeciw ustawie antykomunistycznej

WASZYNGTON (PAP). W Stanach Zjednoczonych szerzy się kampania protestów przeciwko uchwaleniu projektu ustawy antykomunistycznej Mundta.

CIO zwrócił się do wszystkich swych członków z wezwaniem, aby sprzeciwiali się wprowadzeniu w życie tej ustawy, ponieważ „zagraża ona prawom obywateli USA".

Dzienniki „Washington Post" i „New York Post", wypowiadając się przeciwko uchwaleniu ustawy Mundta twierdzą, iż jest to „próba zlikwidowania gwarancji wolności amerykańskich, wypływających z konstytucji".

WASZYNGTON (PAP). Komisja Izby Reprezentantów dla badania „działalności antyamerykańskiej" nie mogąc doczekać się uchwalenia projektu ustawy antykomunistycznej Mundta, zażądała od ministerstwa sprawiedliwości natychmiastowego wystąpienia na drogę sądową przeciwko partii komunistycznej.

Komisja uważa, że partię komunistyczną można postawić w stan oskarżenia już na podstawie dwóch istniejących ustaw. Pierwsza z nich przewiduje dziesięć lat więzienia i dziesięć tysięcy dolarów grzywny za nawoływanie do obalenia siłą rządu USA, a druga zawiera ciężkie kary dla „obcych agentów", którzy nie są zarejestrowani w federalnym ministerstwie sprawiedliwości.

W lutym minister sprawiedliwości Clark odmówił oskarżenia partii komunistycznej z tytułu tej ustawy.

Nowy projekt rewizji prawa veta

WASZYNGTON (PAP). Senator Vandenberg opublikował nowy projekt ograniczonej rewizji prawa veta stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Oświadczył on, że projekt ten ma poparcie Departamentu Stanu.

Plan Vandenberga przewiduje zniesienie prawa veta we wszystkich sprawach, dotyczących pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych oraz w kwestii przyjmowania nowych członków ONZ, pozostawiając jednakże veto we wszystkich wypadkach, związanych z użyciem sankcji dla wykonania decyzji Rady Bezpieczeństwa.

W wypadku odmowy przyjęcia dobrowolnie takiego planu, Vandenberg proponuje zwołanie specjalnej konferencji ONZ dla rewizji Karty.

Bernard Shaw oskarża Attlee o odejście od socjalizmu

LONDYN (SAP). — Dziennik londyński „Daily Herald" publikuje artykuł Bernarda Shaw, atakujący rząd Labour Party za odejście od polityki socjalistycznej.

„Rząd brytyjski — pisze Shaw — wypowiedział wojnę komunizmowi, której metodami było m. in. świadomie niesłuszne stanowisko Anglików w odniesieniu do wypadku nad lotniskiem Gatow, oraz złożenie oświadczenia o prawach brytyjskich do pozostania w Berlinie".

Tej polityce gwałtu i prowokacji przeciwstawia Shaw linię polityczną Generalissimusa Stalina, którego nazywa najbardziej odpowiedzialnym i najbardziej socjalistycznym mężem stanu w Europie.

Na stronie

Drzwi

Amerykańskiego
senatora sprawa
całą Europę
zdumieniem napawa.
Wszedł drzwiami dla czarnych...
Proces, awantura!
Oburzeniem wszystkie
zaskrzypiały pióra.
A ten gniew zrozumieć
zdolni są mniej-więcej
w naszej części świata
jedni tylko Niemcy.
Też z drzwi „nur für Deutsche"
korzystali sami,
aż ich wyrzucono
kuchennymi drzwiami.

BENEDYKT HERTZ

PRASA ZAGRANICZNA

NA TRASIE MOSKWA — WASZYNGTON

Wymiana not między ambasadorem amerykańskim w Moskwie Smithem a radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem nie przestaje być centralnym zagadnieniem, na które jest zwrócona uwaga całego świata.

Można się całkowicie zgodzić z oceną dziennika brytyjskiego „MANCHESTER GUARDIAN", który twierdzi, że:

„W tym, co się stało powinniśmy zauważyć, jak głęboko ludzie pragną ucieczki od obaw wojny. Jest w tym coś, na czym mężowie stanu powinni oprzeć swe działania w przyszłości".

Londyński „DAILY EXPRESS" czuje się zaniepokojony wczorajszym oświadczeniem Marshalla, odsuwającym rozmowy do instytucji ONZ. Uważa on, że:

„opinia publiczna rozumie sytuację w prosty sposób. Jak można ułożyć w sposób pokojowy stosunki, gdy Amerykanie i Rosjanie nie spotkają się i nie rozpoczną rozmów? Jak mogą się rozpocząć rozmowy, gdy jedna strona do nich nie zaprasza, a druga zaproszenia nie akceptuje".

Dziennik ma nadzieję, że:

„...w każdym razie kiedyś rozmowy muszą się zacząć i W. Brytania powinna odegrać tradycyjną rolę i zakończyć obecny impas".

Pogląd ten podziela londyński „DAILY MIRROR", który pociesza się tym, że:

„jedna dobra oznaka wyłania się z tego zamieszania. Konflikt pomiędzy Rosją a Zachodem uległ zmianie i może się skończyć faza strategiczna, względnie wojenna. Walka przeszła w dziedzinę polityczną i to daje nadzieję pokojowego rozwiązania".

Nieoficjalny organ francuskiego MSZ paryski „MONDE" stwierdza, iż:

„jest to wydarzenie o znaczeniu kapitalnym. Dwie potęgi, od których zależy przyszłość ludzkości, zgadzają się na dyskusję".

Powody, które były przyczyną posunięć Departamentu Stanu są tak widoczne, że „Monde" nie może ich przemilczeć. Twierdzi on, iż:

„było ono skutkiem zaniepokojenia, które coraz wyraźniej okazywał ostatnio naród amerykański".

Lapidarnie ocenia sytuację organ młodzieży czeskiej „MLADA FRONTA":

„Jednakże sytuacja nie zmieni się w ciągu nocy. Można tylko powiedzieć, że po zastosowaniu nowej metody można skończyć z niebezpieczną sytuacją".

My też twierdzimy że sytuacja nie zmieni się w ciągu nocy.

Przynajmniej w ciągu dzisiejszej...

Anglosasi chcieli zastąpić Hitlera — Himmlerem

NORYMBERGA (SAP). W toczącym się w Norymberdze procesie urzędników b. niemieckiego min. spraw zagranicznych zeznawał oskarżony Schellenberg, jeden z czołowych kierowników niemieckiego wywiadu.

Zeznania Schellenberga rzucają ciekawe światło na zakulisowe intrygi polityczne, prowadzone przez zachodnich aliantów w czasie wojny światowej. Według Schellenberga, który powołuje się na swoje rozległe kontakty zagraniczne, Anglosasi uważali Himmlera za pożądanego następcę Hitlera i prowadzili w r. 1942 rokowania, mające doprowadzić do zastąpienia Hitlera przez szefa Gestapo.

Schellenberg rozmawiał jeszcze w 1943 r. w Sztokholmie z wysłannikiem amerykańskim, Hewittem, z którym osiągnął porozumienie co do przyszłej roli Niemiec. Amerykański przedstawiciel wyrażał wówczas pogląd, że Niemcy muszą zachować swą siłę militarną.

Wykaz mówców w dniu Święta Ludowego

Poniżej podajemy wykaz miejscowości i mówców, którzy będą występowali na obchodach Święta Ludowego z ramienia SL, PSL i partii robotniczych.

MIEJSCOWOŚĆ	S. L.	P. S. L.	PARTIE ROBOTN.
Warszawa	Korzycki	Banach	Zambrowski
Zamość	Grubecki	Wycech	Świątk[illegible]
Białogród	Januszkiewicz	Dębski	Matus[illegible]
Kielce	Rek	Domański	Bieńkowski
Rzeszów	Podedworny	Schayer	Kowalski
Opole (17.V.)	Dąb-Kocioł	Thomas	Rusinek
Bochnia	Dybowski	Kiernik	Kowalewski
Dzierżoniów	Szymanowski		Sokorski
Łowicz	Szymanek	Król	Stawiński
Rawa Maz.	Garncarczyk	Kałuba	Minor
Legnica	Sadrakuła		Elczewski
Gniezno	Kaczocha	Madejczyk	Izydorczyk
Rypin	Dura	Benowicz	Rąbalski
Augustów	Paszkiewicz		Tureniec
Kazimierz W.	Maślanka	Maniakówna	Ptak
Borczew, p. Olszt.	Janusz	Witos	Kalinowski
Sieradz	Wyrzykowski	Chwaliński	Kretkowski
Siedlce	Kotek-Argoszewski	Żelazowski	Budzyński
Lubartów (17.V)	Iwanowski	Krzyczkowski	Klementowski
Puławy	Sadurski		Dworakowski
Koronowo k. Bydg.	Domański	Popławski	Kuligowski
Leszno	Andrzejczak	Sajdak	Bartczak
Wilkowiecko, pow. Częstoch.	Dzendzel	Poniecki	Chabowski
Kalisz	Długoszewski	Górszczyk	Wechnert
Krotoszyn	Olszewski	Bąk	Hubka
Racibórz	Arka-Bożek		Wik[illegible]k
Opatów	Rękas	Maniak	Kozłowski
Starogard	Waleron	Wasilewski	Wurcel
Pow. Gdańsk	Langer	Maj	Sztachelski
Stopnica	Kutrzeba	Świrski	Gan
Wejherowo	Więcko	Lach	Bigus
Przemyśl	Tarasiuk		Baryła
Wałcz	Szkop	Kreid	Lorek
Ostrów Wlkp.	Kita	Banaczyk	Gellert
Biała Podlaska	Stasiak	Gesing	Wojciechowski
Radomsko	Słoń	Kaczyński	Szafrański
Konin	Karpała	Popowa	Rumiński
Ciechanów	Gwiazdowicz	Laskowski	Krajewski
Dąbrowa Tarn.	Kurkiewicz	Stachnik	Łepot
Cieszyn	Saciłowski		Nowak

Legalizacja SN otworzyłaby drogę machinacjom Mikołajczyka

Proces podziemia odsłania istotne cele i taktykę b. prezesa PSL

W szóstym dniu procesu członków prezydium SN sensacyjne zeznania świadków ujawniły kulisy polityki Stanisława Mikołajczyka, który wszystkie swoje posunięcia na legalnej arenie politycznej uważał wyłącznie za posunięcia taktyczne, istotne zaś cele swoje pragnął realizować przy pomocy różnych odłamów podziemia: SN, WIN i WRN.

Na wstępie czwartkowej rozprawy, sąd odczytywał zeznania przywódcy OP, ONR i NSZ, Kasznicy, który przedstawił ścisłą współpracę SN i ONR, oraz wspólną politykę obu organizacji, mającą na celu nieprzeszkadzanie Niemcom w wojnie na froncie wschodnim i aktywne zwalczanie polskiego lewicowego ruchu wyzwoleńczego. Po scaleniu formacji wojskowych obu organizacji w ramach NSZ, doszło do współdziałania z Niemcami, które zostało uwieńczone przejściem Brygady Świętokrzyskiej na stronę Niemiec i wycofaniem się jej na teren Rzeszy. Kasznica przedstawił również w złożonym w śledztwie zeznaniu szczegóły aktów terrorystycznych, dokonywanych przez organizację SN na działaczach demokratycznych.

Zeznania świadków

Sąd przystąpił następnie do przesłuchania świadków. Pierwszym z nich był doprowadzony z więzienia członek Stronnictwa Narodowego, Zygmunt Lachert.

— Jaka była rola świadka w Stronnictwie Narodowym? — brzmi pierwsze pytanie prokuratora Lityńskiego.

— Od lipca 1945 r. byłem członkiem komitetu legalizacyjnego.

— Co zrobił komitet w celu rozładowania podziemia?

— Efektywnie nic.

Lachert zeznał następnie, że komitet legalizacyjny utrzymywał kontakty z podziemnymi władzami SN za pośrednictwem Redkego i Dziubeckiego, który od początku ustosunkowywał się do zadań komitetu niechętnie, a w końcu przeszedł całkowicie do działalności w nielegalnym SN. Świadka wprowadził w szeregi Stronnictwa Narodowego Jaworski i Lachert, w komitecie legalizacyjnym zasiadał z ramienia „Ośrodka".

— Proszę wyjaśnić sądowi, co to był ów ośrodek — mówi prokurator.

— „Ośrodek" założony został — odpowiada Lachert — przez Romana Knolla po porozumieniu się z ambasadorem Cavendish Bentinckiem i jego amerykańskim kolegą. „Ośrodek" działał całkowicie pod auspicjami Mikołajczyka i miał zadania wewnętrzno i zewnętrzno-polityczne.

„Polska" racja stanu

„Ośrodek" w kraju miał na celu oddziaływanie w myśl wskazań politycznych Mikołajczyka na wszystkie ugrupowania nielegalne ze szczególnym uwzględnieniem SN, WIN i WRN. Organizacje te — ciągnął Lachert — miały być informowane, że według Mikołajczyka losy Polski związane są z losami mocarstw anglosaskich, a w szczególności z USA. Dlatego też polityka polska winna być podporządkowana polityce anglosaskiej i Mikołajczyk życzył sobie, aby organizacje podziemne były utwierdzane w ich nastawieniu antyradzieckim i aby nastroje, przeciwne Związkowi Radzieckiemu, były jak najusilniej rozszerzane i popierane.

— Czy cele „Ośrodka" były realizowane na terenie komitetu legalizacyjnego i przez kogo? — pyta w dalszym ciągu oskarżyciel.

— Przekazywałem — mówi świadek — postulaty przedyskutowane uprzednio w „Ośrodku" na komitet, tłumaczyłem posunięcia Mikołajczyka, komentowałem jego przemówienia i dowodziłem, zgodnie z jego życzeniem, konieczności legalizacji Stronnictwa Narodowego. Mikołajczyk bowiem uważał, że jest dla niego rzeczą bardzo niekorzystną, iż PSL znajduje się na skrajnej prawicy polskiego parlamentu i dlatego pragnął wprowadzić posłów Stronnictwa Narodowego, ponieważ spodziewał się, iż uwaga stronnictw lewicowych skupi się całkowicie na ich działalności, przez co PSL uzyska znacznie większą swobodę działania.

Miałem również za zadanie, ciągnie świadek, informować członków komitetu legalizacyjnego, iż wiele przemówień Mikołajczyka, które wywoływały niezadowolenie w podziemiu, było podyktowane wyłącznie względami taktycznymi.

— W jaki sposób „Ośrodek" utrzymywał łączność z Mikołajczykiem?

— Łączność ta była wieloraka. Bezpośrednio kontaktował się z Mikołajczykiem Leśniewski, sanacyjny wiceminister rolnictwa. Istniał również kontakt z Mikołajczykiem za pośrednictwem Augustyńskiego.

Inspirowanie podziemia

— Jak określiłby świadek system pracy „Ośrodka"?

— Jako inspirowanie podziemia.

— Czy w „Ośrodku" była mowa o celu przyjazdu Mikołajczyka do Polski?

— Mikołajczyk nie ukrywał swego nastawienia antyradzieckiego i swojej polityki pro-anglosaskiej i wyraźnie określił w czasie kontaktu z członkami „Ośrodka" jaką politykę reprezentuje na terenie Polski. Zdradzał duże zaniepokojenie reformami gospodarczymi i społecznymi i uważał, że reformy te są nieodwracalne. Przyjechał więc, aby im przeciwdziałać i realizować swoją własną politykę. Naturalnie istotne jego zamiary nie były ujawniane publicznie, ponieważ dążył do zdobycia większości w społeczeństwie i wtedy zamierzał dopiero gruntownie zmienić zarówno politykę zagraniczną jak i wewnętrzną Polski.

„Memoriał" do ONZ

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania Wincentego Kwiecińskiego, b. komendanta WIN-u i członka komitetu porozumiewawczego polskich organizacji podziemnych. Świadek stwierdził, iż myśl wysłania memoriału podziemia do ONZ zrodziła się na posiedzeniu w Łodzi, w którym uczestniczyli przedstawiciele WIN-u, Stronnictwa Narodowego i grupy płk. Lipińskiego. Świadek przyznał, iż materiały dołączone do memoriału miały charakter prowokacyjny i przedstawił rozmowy, jakie miały miejsce na temat memoriału, między nim, Marszewskim, a Cavendish Bentinckiem.

Z kolei przed sądem stanął jako świadek Marian Pajdak, kierownik organizacyjny SN okręgu krakowskiego. Stwierdził on, iż wysłannik Bieleckiego, Bojka stworzył 3 delegatury w Krakowie, Wrocławiu i Katowicach, których zadaniem było propagowanie w społeczeństwie pozytywnego stosunku do t.zw. rządu londyńskiego, oraz udzielanie mu informacji wojskowych, politycznych i gospodarczych z kraju. Jednocześnie delegatury miały popierać terror i dywersję.

Łączność z zagranicą

Następny świadek, Jan Kaim, wyjeżdżał w r. 1945 na polecenie Matłachowskiego do Londynu. Celem jego podróży było nawiązanie kontaktu między zarządem krajowym a zarządem zagranicznym SN.

Sąd przesłuchał następnie Bronisława Banasika, od kwietnia 1946 r. komendanta głównego NOW. Zeznał on, iż kontakt ze Stronnictwem Narodowym utrzymywał za pośrednictwem Marszewskiego, a następnie przez kilka miesięcy poprzez Dziubeckiego, z którym miał 5 spotkań i od którego w trzech ratach pobrał 160 tys. zł.

Z kolei przed pulpitem dla świadków stanęła Władysława Strojnowska, która zna z czasów swojej podziemnej działalności Dziubeckiego i Macińskiego, z którym pozostawała w bliskich kontaktach organizacyjnych.

Następnie składa zeznania św. Mroziński — członek wojskowej organizacji SN w okresie okupacji. Zeznania świadka dotyczyły współpracy oddziałów SN z wywiadem, kierowanym przez „Walerego", który przybył do Polski w r. 1941 z oddziałów formującej się wówczas w ZSRR armii polskiej.

Po przesłuchaniu świadka Mrozińskiego sąd odczytał jeszcze zgłoszone przez obronę i oskarżonych dokumenty i zamknął postępowanie dowodowe.

We wtorek, 18 bm. przemawiać będą prokuratorzy i obrona.

Górnicy zwyciężyli w eliminacji zespołów świetlicowych woj. krakowskiego

KRAKÓW (tel. wł.). W Krakowie zakończyły się eliminacje zespołów świetlicowych. Pierwsze miejsce zdobył zespół Związku Zawodowego Górników w Jaworznie, za inscenizację „Podziemia w podziemiu".

W eliminacjach wzięła udział duża ilość zespołów świetlicowych, które wykazały doskonały poziom. W najbliższych dniach zapadnie decyzja, które z zespołów województwa krakowskiego wezmą udział w czerwcowych eliminacjach w Warszawie. (A. L.)

Apel włókniarzy fabryki prudnickiej

PRUDNIK (tel. wł.). Celem uczczenia zjednoczenia polskiej klasy robotniczej — robotnicy, zatrudnieni w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Prudniku uchwalili przedterminowo, tj. do 1.12 br. wykonać tegoroczny plan produkcyjny. Robotnicy przyrzekają jednocześnie, iż postarają się nie tylko wykonać przed terminem w 100 procentach, ale plan ten przekroczyć.

Jednocześnie robotnicy prudniccy zwrócili się z apelem do wszystkich zakładów bawełnianych i konfekcyjnych w Polsce, by poszły za ich przykładem i zobowiązały się również przed terminem wykonać roczny plan produkcji. (l)

Poczta na Wybrzeżu funkcjonuje coraz sprawniej

GDAŃSK (tel. wł.). Niedawno miejscowa dyrekcja poczt wprowadziła na terenie trzech miast — Gdańsk, Gdynia i Sopot — pożyteczną inowację w postaci skrzynek na listy lokalne, które doręczane są adresatowi następnego dnia, nie potrzebują bowiem przechodzić skomplikowanej drogi przesyłek nadawanych do odleglejszych miast. Obecnie przystąpiono do dalszego usprawniania służby doręczeń, wprowadzając roznoszenie listów dwa razy dziennie. W ten sposób zdarzyć się może, że list nadany rano jeszcze tego samego dnia znajdzie się w rękach adresata. (zk)

Odbudowa „Domu Śląskiego" w Gliwicach

KATOWICE. Oddział Katowicki SPB rozpoczął na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbudowę Domu Śląskiego w Gliwicach, przeznaczonego dla Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego kosztem 300.000.000 zł.

Gmach ten został przez działania wojenne bardzo zniszczony. W czasach przedwojennych mieścił się tutaj jeden z największych hoteli Europy. Obecnie w odbudowywanym budynku mieścić się będą pomieszczenia biurowe i mieszkania pracowników zatrudnionych w przemyśle chemicznym, którego Gliwice stanowią centrum.

Dzielnice robotnicze Łodzi otrzymują gaz

ŁÓDŹ. Gazownia łódzka zamierza przyłączyć do sieci gazowej domy, które znajdują się na przedmieściach oraz w dzielnicach robotniczych. Na inwestycje, remonty kapitalne i roboty mające na celu usprawnienie prac, gazownia łódzka uzyskała w bież. roku od Ministerstwa Odbudowy pożyczkę w wysokości 35,5 miliona zł. Przyłączenie nowych obiektów do sieci nastąpi w 1948 r. Potrzebne gazomierze w ilości 4 tysięcy sztuk dostarczą fabryki w Toruniu i Tczewie.

Dekoracja zasłużonego inżyniera

Wicemin. Przemysłu i Handlu inż. H. Golański dokonał dekoracji Złotym Krzyżem Zasługi dyrektora technicznego Radomskich Zakładów Garbarskich inż. Edwarda Krzywickiego. W wygłoszonym z tej okazji przemówieniu wicemin. Golański podkreślił zasługi inż. Krzywickiego w zakresie popularyzacji wiedzy garbarskiej, stanowiącej przed wojną pilnie strzeżoną tajemnicę przemysłowców - kapitalistów.

W szczególności zasługuje na podkreślenie wydana w roku ub. praca inż. Krzywickiego „Technologia garbarstwa". Obecnie inż. Krzywicki przygotowuje do druku następną książkę, poświęconą garbarstwu chromowemu.

Czechosłowacja zwiększy tranzyt przez porty polskie

W dniu 14 bm. nastąpi w Szczecinie uroczyste przekazanie Czechosłowacji terenów w obrębie projektowanej strefy wolnocłowej. Będzie to półwysep „Ewa" i tereny po drugiej stronie kanału Dębickiego. Na uroczystość przekazania tych terenów przybywa specjalnie do Polski delegacja czechosłowacka, w skład której wchodzą: min. spraw zagranicznych — dr. Clementis i min. komunikacji — Petra. W uroczystościach szczecińskich wezmą udział członkowie rządu RP z tow. min. Rapackim na czele.

W związku z tym przewodniczący sekcji polskiej Mieszanej Komisji Komunikacyjnej Polsko-Czechosłowackiej i dyr. dep. polityki morskiej w min. Żeglugi — tow. dr. Wacław Jastrzębowski, poinformował przedstawiciela SAP-u o całokształcie stosunków komunikacyjnych polsko-czechosłowackich.

W tranzycie przez Polskę Czechosłowacja stanowi pozycję dominującą, a udział jej stale wzrasta. Wszystkie interesujące oba państwa zagadnienia komunikacyjne zastały całkowicie uzgodnione w harmonijnej współpracy.

W chwili obecnej gościmy prezesów czechosłowackich izb Przemysłowo-Handlowych, którzy przewidują szybkie zwiększenie tranzytu przez porty polskie. Nasze koleje i porty są przygotowane do tego tranzytu.

Równocześnie bawią w Szczecinie technicy czescy, którzy ustalają rodzaj inwestycji na terenach, które mamy wydzierżawić przedsiębiorstwom czeskim.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Komunikacyjnej Polsko-Czechosłowackiej w Pradze, postanowiono opracować program wspólnej polityki komunikacyjnej. Chcemy uczynić wszystko, aby ułatwić Czechosłowacji kierowanie jej całego handlu zagranicznego na nasze porty.

Delegaci 175 tys. robotników rolnych przybędą na zjazd w Poznaniu

Przewodniczący Związku Zaw. Rob. Rolnych, tow. Południkiewicz i sekr. gen. tow. Centkowski, udzielili przedstawicielowi SAP informacji o działalności Związku i przygotowaniach do zjazdu delegatów, który odbędzie się w dniach 15 i 16 maja w Poznaniu.

Od II zjazdu delegatów w 1945 r. do chwili obecnej działalność Związku niepomiernie się rozwinęła, a liczba jego członków wzrosła z 20 tys. do 174. 126, w tym: 47.622 kobiet i 15.817 młodocianych.

Organizacja Zw. Zaw. Rob. Rolnych różni się od typowej organizacji innych związków, gdyż członkowie zrzeszeni są poza oddziałami wojewódzkimi w 5.775 komitetach folwarcznych, które działają w majątkach państwowych. Związek przeszkolił 5.100 delegatów tych komitetów oraz 472 działaczy świetlicowych.

Zawarte w 1947 r. umowy zbiorowe tylko w części uregulowały zagadnienia płacy i pracy w rolnictwie. Dopiero nowa umowa zbiorowa z 1948 roku uregulowała to zagadnienie zgodnie z interesami robotników rolnych i państwa. Zniesiono rażące różnice wynagrodzeń w deputatach pomiędzy administracją i robotnikami oraz podwyższono płace wszystkim kategoriom robotników. Wprowadzono po raz pierwszy normy pracy i uzależniono płacę od wydajności pracy.

Zarobek robotnika rolnego wzrósł średnio z 8.600 do 11.260 zł (fornale), a u robotnika dniówkowego z 4.400 na 6.400 — z możliwością do 9.240.

Rozwinięta została także szeroka działalność kulturalno-oświatowa, przy czym Związek zorganizował i obsługiwał blisko 2 tys. świetlic na folwarkach.

Do najważniejszych zadań Walnego Zjazdu należeć będzie zmiana statutu, który zostanie przystosowany do ramowego statutu KCZZ i usunie dotychczasowe mankamenty.

SPORT

Społeczeństwo funduje nagrody dla sportowców—wojskowych

W związku ze zbliżającym się terminem III Centralnych Zawodów Sportowych i Strzeleckich o Mistrzostwo Wojska Polskiego, Zarząd Gł. Tow. Przyjaciół Żołnierza zwrócił się z apelem do wszystkich okręgów, oddziałów i kół TPZ o wzięcie udziału w fundacji nagród, przeznaczonych dla zwycięzców tych zawodów.

Jak informuje sekretarz generalny TPŻ płk. Gruda, akcją tą interesują się placówki TPŻ na terenie całego kraju. Przewiduje się, że każdy okręg ufunduje jedną zespołową nagrodę przechodnią, każdy zaś oddział TPŻ po dwie jednorazowe nagrody zespołowe. Przewidziane są również nagrody indywidualne zebrane przez koła TPŻ. Nagrody przechodnie będą miały charakter regionalny, obrazujący dorobek danej części kraju.

Podobne nagrody zebrane będą dla zwycięzców Zawodów Strzeleckich o Mistrzostwo Wojska Polskiego, które odbędą się w październiku br. Do akcji fundacji nagród zostaną wciągnięte wszystkie organizacje sportowe na danym terenie oraz młodzież.

W kilku zdaniach

Mecz Polska — Rumunia 15 bm. Pierwszy międzypaństwowy mecz tenisowy poza granicami Polski, który miał rozpocząć się 14 bm., na skutek interwencji PZT został odłożony o jeden dzień i trwać będzie 15, 16 i 17 bm. Nasi tenisiści przyjechali wczoraj do Bukaresztu.

Polska — Szwecja w Szczypiorniaku. Dnia 23 bm. odbędzie się w Christianstad mecz międzypaństwowy szczypiorniaka, wchodzący w skład drugiej rundy mistrzostw świata. Reprezentacja Polski wystąpi do tego meczu w zestawieniu następującym: bramka — Thoman (AKS); obrona — Dylewicz (Warta), Więcek (Cracovia); pomoc — Ruszkiewicz (Warta), Gawol (Chrobry), Bahr (AZS Kraków); atak — Langosz (Chrobry), Thiel I i II (AKS), Kulik (Leopolia) i Klik (Chrobry); rezerwa — Tomiak (ZZK), Lipiński (AZS Kr.) i Selfoier (Leopolia).

Druga porażka bokserów Jugosławii. Jugosłowiański Milicjoner spotkał się w Gdańsku z kombinowanym zespołem MO, któremu uległ 6:8. Wyniki techniczne: Mikołajczewski przegrywa na punkty z Andrejevicem, Gignal ulega na punkty Pavlovicowi, Golyński nieznacznie wygrywa na punkty ze Stamenkovicem, Antkiewicz zwycięża na punkty Brankovica, Iwański bije na punkty Parkovica, Kwiatkowski wobec kontuzji nie kończy walki z Dżepiną i spotkanie to nie liczy się w ogólnej punktacji. Szymankiewicz ulega na punkty Lazarevicowi i Szymura bije wysoko na punkty Bogdanovica.

Tą drogą wyrażam podziękowanie Zarządowi Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Lublinie za ofiarowany radioodbiornik firmy „AGA" dla świetlicy RKU Lublin-Miasto.

Ten piękny czyn ze strony T. P. Ż. — organizacji, która reprezentuje całe społeczeństwo polskie, świadczy o miłości, szerzeniu kultu i zbliżaniu społeczeństwa do Odrodzonego Wojska Polskiego w myśl hasła T. P. Ż. „Naród z Żołnierzem — Żołnierz z Narodem".

REJONOWY KOMENDANT UZUPEŁNIEŃ
(—) E. Rogala kpt.

3942

DO KONSUMENTÓW GAZOWNI MIEJSKIEJ M. ST. WARSZAWY!

Dyrekcja Gazowni Miejskiej m. st. zawiadamia swych Konsumentów, że **od godziny 6 rano dnia 16 maja 1948 r. do godziny 19 dnia 17 maja 1948 r. będą całkowicie pozbawieni gazu** konsumenci Gazowni w rejonach ulic:

Grzybowskiej — od Karolkowej do Żelaznej,
Żelaznej — od Ceglanej do Chłodnej,
Chłodnej — od Żelaznej do Elektoralnej,
Elektoralnej — od Chłodnej do Przechodniej.

Ciśnienie gazu będzie obniżone w rejonie ograniczonym ulicami: Al. Jerozolimskimi, Al. Gen. Sikorskiego, Grójecką, cała dzielnica Ochota, Wawelską, Al. Niepodległości — od Wawelskiej do Al. Wyzwolenia, Al. Wyzwolenia, Polną, Pl. Unii Lubelskiej, Klonową, Bagatelą, Al. Stalina, Piusa XI, Daszyńskiego, Pl. Trzech Krzyży, Nowy Świat do Al. Gen. Sikorskiego.

Wstrzymanie dopływu gazu oraz obniżenie ciśnienia spowodowane będzie poważną przebudową przewodów magistralnych związanych z budową „Domu Słowa Polskiego".

Gazownia Miejska prosi Konsumentów o zachowanie środków ostrożności i pozamykanie kurków oraz tzw. wiecznych płomyków przy aparatach gazowych.

3941

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Warszawie obwieszcza, że po zmarłym Gelbfiszu Berku, współwłaścicielu nieruchomości warszawskiej hip. nr 755-Praga, toczy się postępowanie spadkowe. Termin zamknięcia postępowania spadkowego wyznacza się na dzień, następujący po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim, w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Warszawie, Kapucyńska 6, dokąd zainteresowani winni zgłosić swe prawa, pod skutkami prekluzji.

KONKURS

Ubezpieczalnia Społeczna w Kaliszu ogłasza konkurs na następujące stanowiska:

2 Lekarzy domowych w Kaliszu a 5 godz. pracy,
2 Lekarzy pediatrów w Kaliszu a 5 godz. pracy,
1 Lekarza laryngologa w Kaliszu a 3 godz. pracy,
1 Lekarza wenerologa w Kaliszu a 3 godz. pracy,
1 Lekarza okulistę w Kaliszu a 3 godz. pracy,
1 Lekarza domowego w Turku a 4 godz. pracy,
1 Lekarza domowego w Marantowie, pow. Konin (Kopalnia Konin, może być z siedzibą w Koninie) a 3 godz. pracy,
1 Lekarza domowego w Zbiersku, pow. Kalisz a 3 godz. pracy,
1 Lekarza domowego w Choczu, pow. Kalisz a 1 godz. pracy.

Kandydaci na stanowiska lekarzy Ubezpieczalni winni posiadać kwalifikacje odpowiadające normom ustalonym przez Naczelną Izbę Lekarską i Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Warunki płacy i pracy regulowane są zarządzeniami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i „Zasad ogólnych umów między Ubezpieczalniami Społecznymi a lekarzami".

Mieszkania częściowo zarezerwowane.

Dla lekarza wenerologa w Kaliszu sprawa mieszkania może być uregulowana przez porozumienie się z ustępującym lekarzem.

Dla pediatry w Kaliszu i lekarza w Turku mieszkania są zarezerwowane.

Podania wraz z odpisami dyplomów lekarskich, dowodami prawa praktyki lekarskiej, świadectwami pracy, metrykami urodzenia i z własnoręcznie napisanymi życiorysami, należy nadsyłać do Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu, ul. Kościuszki 6, do dnia 15 czerwca 1948 r.

DYREKCJA

3916

Sygnatura akt. V. K. 125/48 r.

Sąd Okręgowy w Ełku Wydział V Karny ogłasza, że dnia 31 marca 1948 r. zostało wszczęte postępowanie karne z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. Dz. U. 41, poz. 237/46 r. 1) przeciwko Alojzemu Kijerowi s. Konstantego i Marianny z Trzcińskich, lat 45, ur. we wsi Zalesie, pow. Działdowo, ostatnio zamieszkałego we wsi i gm. Krasnowo, pow. Suwałki nieznanemu obecnie z miejsca pobytu.

2) Tadeuszowi Kijerowi s. Konstantego i Marianny z Trzcińskich, ur. 18.II 1918 r. we wsi Zalesie, pow. Działdowo, ostatnio zamieszkałego we wsi Aleksandrowie, gm. Krasnopol, pow. Suwałki. nieznanemu z miejsca pobytu.

3949

ŻYCIE PARTII

70 wspólnych kursów szkoleniowych rozpoczęły już PPS i PPR w stolicy

W Warszawie rozpoczęto już wspólne masowe szkolenie na 70 kursach partyjnych. Program dla tych kursów opracowany został przez wydziały szkoleniowe PPS i PPR. Obejmuje on 11 tematów. Turnus wspólnego szkolenia I stopnia będzie trwał dwa miesiące. Wykłady odbywać się będą 2 razy w tygodniu po 2 godziny, a na zakończenie słuchacze poddani zostaną egzaminom.

*

W Rzeszowie odbyła się z inicjatywy wojewódzkiej szóstki szkoleniowej odprawa prelegentów wspólnego szkolenia obu partii. Aktywiści delegowani przez komitety PPS i PPR z terenu całego województwa wysłuchali szeregu wykładów na tematy ideologiczne. W najbliższych dniach uczestnicy wspólnej odprawy referować będą omówione tematy w organizacjach powiatowych, rozpoczynając tym samym regularną wspólną akcję szkoleniową.

ZEBRANIA

PLENARNE ZEBRANIE RADY GOSPODARCZEJ SK PPS

Dnia 14 bm. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24 (I piętro) odbędzie się zebranie plenarne Rady Gospodarczej.
Obecność członków Rady obowiązkowa.

DZIELNICA POWIŚLE

Komitet Dzielnicy PPS Powiśle zawiadamia, że w dniu 14 bm. o g .15,30 w lokalu przy ul. Tamka 18 odbędzie się zebranie dzielnicowe członków PPS i PPR. Referat polityczny wygłosi członek CKW PPS tow. Matuszewski.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Dzielnica PPS Czerniaków zawiadamia. że dnia 14 bm. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Rady Dzielnicowej PPS. Na porządku obrad — wybór prezydium Rady i Komitetu Dzielnicy.

ŁĄCZNICY REF. SPÓŁDZIELCZEGO DZIELNICY WOLA

W dniu 14 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Wola przy ul. Ogrodowej 39/41 odbędzie się zebranie łączników referatu spółdzielczego Woli. Obecność łączników referatu i przedstawicieli prezydiów kół fabrycznych obowiązkowa.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 14 bm. o g. 18 odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy PPS Grochów.
Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi tow. Brzeziński Obecność wszystkich towarzyszy Dzielnicy obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica PPS śródmieście zawiadamia, że w dniu 14 bm. o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy Mokotowska 51/53 odbędzie się odprawa pełnomocników i sekretarzy zbiórki na Wspólny Dom zjednoczonej partii klasy robotniczej.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

Dzielnica PPS Żoliborz zawiadamia, iż dnia 14 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy. Referat na temat polityczno - gospodarczy wygłosi tow. Garlicki.
W piątek dn. 14 bm. o godz. 18 Dzielnica PPS Żoliborz organizuje w lokalu przy ul. Kossaka 10 odczyt Juliusza Góreckiego pt. „O jedność ludzkości".

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W dniu 15 bm. o g. 19 w sali konferencyjnej Dzielnicy PPS Praga Centralna przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się walne zebranie członków koła terenowego nr 1. Obecność obowiązkowa.

PODDZIELNICA KOŁO

Poddzielnica Koło zawiadamia, iż dnia 14 bm. o godz. 18 odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy Koło-Obozowa. Tematem obrad będą sprawy organizacyjne.

INFORMACJE

III TURNUS WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Wojewódzki Komitet PPS w Warszawie podaje do wiadomości, że w okresie od 1 do 30 czerwca br. odbędzie się III turnus miesięczny Wojew. Szkoły Partyjnej PPS. O przyjęcie na kurs mogą ubiegać się członkowie PPS, OM TUR i ZNMS posiadający stałą legitymację. Podania wraz z życiorysami i opinią właściwego Powiatowego lub Miejskiego Komitetu należy składać albo za pośrednictwem tego Komitetu, albo też bezpośrednio w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej (Warszawa — Praga, ul. Śnieżna 4) osobiście lub pocztą do dnia 25 maja br. Wszyscy kandydaci z wolnej ręki, których podania o przyjęcie na II turnus Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPS będą załatwione przychylnie zostaną wezwani przez Wojewódzką Szkołę Partyjną.

KURS SZKOŁY WOJEWÓDZKIEJ W GDAŃSKU

Wojewódzka Szkoła Partyjna PPS w Gdańsku z siedzibą w Sopocie rozpoczyna w dniu 18 maja br. nowy turnus szkoleniowy.
Kurs obliczony jest na 4—5 tygodni wykładów i słuchacze korzystać będą z pełnego zakwaterowania i wyżywienia.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRZY SGGW

Dnia 31 maja (piątek) o godz. 13.30 w siedzibie SGGW (ul. Rakowiecka 8) (czerwony gmach. sala 73a) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie koła ZNMS przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

ZNMS — KOŁO PRZY AKADEMII STOMATOLOGICZNEJ

Dnia 14 bm.)piątek) o godz. 18 odbędzie się w lokalu Akademii Stomatologicznej (Bratniak) zebranie członków Koła ZNMS.

KOŁO ZNMS PRZY ANP

Dnia 14 bm. (piątek) o godz. 20 w sali nr 3 (II piętro) odbędzie się zebranie ogólne członków Koła. Omawiane będą sprawy organizacyjne. Obecność obowiązkowa.

SPRAWOZDANIA

WSPÓŁPRACA PPS i PPR W BIAŁOSTOCKIEM

Na nowym tapie obie partie robonicze w Białostockiem pogłębiają stale swoją współpracę. W majątku Podlasie w powiecie elckim na Mazurach członkowie PPS i PPR na wspólnej konferencji omówili sprawę współzawodnictwa i zwiększenia produkcji rolnej. Na pierwszym posiedzeniu miejskiej szóstki międzypartyjnej w Białymstoku postanowiono zorganizować wspólny kurs dla członków PPS i PPR, zwołać w bież. miesiącu w 20 zakładach pracy wspólne posiedzenia kół obu partii robotniczych, wzmocnić dyscyplinę partii i uaktywnić prace w terenie.

Tajemnica docierania „Chaussonów" nie została wyjaśniona

W związku z naszą notatką z dnia 9 bm. pt. „Komunikacja „Chaussonami' na trasie Warszawa — Poznań', MZK nadesłały nam wyjaśnienie, w którym podają, że autobusy biorące udział w wycieczce do Poznania, były nowymi wozami, wymagającymi dotarcia. Zdecydowano więc przejazd nowych autobusów na dobrych drogach poza Warszawą. Jest to najtańszy i podobno najbardziej wskazany sposób przygotowania autobusów do ciężkich warunków pracy w mieście. W wycieczce ,Chaussonami" do Poznania brali udział przodownicy pracy oraz młodzież szkolna, zwracając koszty własne MZK.

Podobnej treści wyjaśnienie, złożył także na ostatnim plenum Stołecznej Rady Narodowej, wiceprezydent inż. Beniger.

Tymczasem... od trzech dni widzimy kursujące na niektórych liniach autobusowych MZK, nowe wozy z charakterystycznym napisem przy wejściu: „Wozy niedotarte, wolno zajmować tylko miejsca siedzące".

W wyjaśnieniu MZK czytaliśmy jednak: „Docieranie autobusów w ruchu miejskim jest niedopuszczalne ze względów na częste zrywy i zahamowania. Umowa gwarancyjna zawarta z firmą wyraźnie zabrania tego rodzaju docierania".

Więc teraz dopiero nic nie rozumiemy. (Rs)

Ogród Botaniczny kopciuszkiem parków warszawskich

Ogród Botaniczny był znany od dawna jako jeden z najpiękniejszych parków stolicy. Ogród ten, dziś zamknięty, przedstawia obraz wielkiego zaniedbania, pomimo że kwitną wspaniałe bzy i barwne, wczesne kwiaty Ścieżki i działki roślinne pokryte są chwastami i zielskiem. Tylko zrzadka ukaże się tu postać studiującego przyrodnika.. Wszędzie brak ławek, śmietników, szeregu tabliczek opisujących rośliny itd.

Ogród Botaniczny i przyległy doń budynek Zakładu Systematyki Roślin są własnością Uniwersytetu Warszawskiego. Uczelnia ta większość swego budżetu poświęciła na odbudowę swych gmachów. Skutkiem tego nie można utrzymać tego parku „żywej pracowni naukowej" w należytym stanie za preliminowane 6.000 zł. miesięcznie..

Początkowo pewnych subwencyj udzielił Zarząd Miejski, również losem parku zainteresował się Ob. Prezydent R. P., dopomagając do ogrodzenia parku. Teraz wszystko się skończyło. Do należytego uporządkowania ogrodu potrzeba około 2 milionów zł. Poparcie tej sprawy przyrzekł CUP, ale dotychczas pieniędzy nie otrzymano.

Z chwilą uruchomienia parku wymagałby on znacznie mniejszego wkładu pieniężnego, gdyż można by podobnie, jak przed wojną, pobierać drobne opłaty za wstęp. Opiekunowie parku prowadzą obecnie najniezbędniejsze prace nad uratowaniem istniejących roślin oraz prace przy budowie zbiorników dla roślin wodnych i bagnistych. Jest to jednak kroplą w morzu potrzeb.

Ponieważ zaczęto również prace nad odbudową gmachu b. Obserwatorium Astronomicznego, w którym mają znaleźć pomieszczenie Zakłady Matematyczne, sądzimy, że wkrótce i ogród przybierze dawny wygląd. Wymaga tego nie tylko estetyka miasta lecz i troska o naszych przyszłych naukowców i wykładowców biologii

(L. F.)

Nowy dojazd do Dworca Gdańskiego

Na zlecenie WDO Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego przystąpił do budowy nawierzchni nowej ulicy łączącej ulicę Bonifraterską z dworcem Gdańskim. Koszt budowy jezdni wyniesie około 7 milionów zł Nawierzchnia ulicy położona zostanie na podłożu gruzowym. Zakończenie robót przewiduje się w czerwcu br.

Budowa nowej ulicy pozostaje w związku ze skasowaniem dotychczasowego dojazdu do dworca Gdańskiego, które nastąpiło wskutek przedłużenia ulicy Marszałkowskiej.

Zguba

Bilet miesięczny na linie tramwajowe i trolleybusowe nr. 407249 na nazwisko DĄBROWSKA TEODOZJA jest do odebrania w sekretariacie redakcji „Robotnika".

Zamiast żyrandoli—reflektory w miejsce piecyków — prądnice

„Marciniak" pracuje dla motoryzacji i uprzemysłowienia kraju

Wiele trzeba włożyć wysiłku i szczerych chęci, aby ze Śródmieścia dostać się do „Marciniaka". Linia tramwajowa Plac Narutowicza — Okęcie jest „sztukowana" i posiada w środku przeszkodę dla tramwaju nie do przebycia. Przesiadka. Szturm do wagonów, długie czekanie na odjazd, a potem tramwaj wlecze się żółwim krokiem...

Zapytany na Okęciu o „Marciniaka" przechodzień mówi:

— To tu — wskazując na potężny gmach ogrodzony od frontu estetycznymi żelaznymi sztachetkami.

Piętrowy budynek fabryczny wyszedł z działań wojennych bez szwanku. Był wprawdzie podminowany i skazany na zagładę, jednak wbrew niszczycielskim zamiarom Niemców przetrwał i doczekał się lepszych czasów. Wszystkie natomiast urządzenia i maszyny fabryczne zostały przez okupanta wywiezione.

Odbudowa i rozbudowa

Jesienią 1945 roku zakłady przeszły pod zarząd państwowy. W 1946 roku fabryka została objęta planem trzyletnim, w ramach którego należy ją rozbudować i przystosować do produkcji, której wyroby są niezbędne dla uprzemysłowienia i motoryzacji kraju. Już w chwili obecnej rozbudowa wygląda imponująco.

Fabryka Żyrandoli Elektrycznych to utarta nazwa zakładów. W roku 1945 wyrabiano tu tylko sprzęt oświetleniowy i grzejniczy dla celów domowych. Następne jednak lata przyniosły znaczne urozmaicenie asortymentu produkcji. Żyrandole odeszły na dalszy plan. Reflektory samochodowe, kolejowe i motocyklowe, prądnice i cewki redukcyjne zastąpiły ich miejsce w produkcji.

Wraz z rozbudową zakładów wzrasta liczba zatrudnionych i osiąga dziś liczbę 650 osób wobec 300 w roku 1946. Wzrasta też produkcja, która w ub. roku podwoiła się. Wydajność pracy w stosunku do wydajności przedwojennej podniosła się o 37 procent. Na dzień 1 maja 1948 roku mamy wykonane 130 proc. planu nakreślonego na pierwsze cztery miesiące br., przy czym wydajność wciąż rośnie.

Pierwsi we współzawodnictwie

„Marciniak" był pierwszą fabryką w Warszawie, która podjęła indywidualne współzawodnictwo pracy. Tu leżą przyczyny zwiększenia zarobków i wydajności robotników oraz podniesienia poziomu produkcji. Do współzawodnictwa przystąpiło 320 osób, spośród których na szczególne wyróżnienie zasługuje 13. Przodownicy pracy w miesiącu marcu to: tow. Śliwińska — monterka, tow. Maria Monart — nawijaczka cewek samochodowych, tow. Ryszard Grab — elektryk.

— Krzywa wartości fabrykatów i wysokości zarobków rośnie—mówi dyrektor zakładów tow. Skrzyński, wskazując łamaną, idącą w górę linię miesięcznych wykresów. Za niską sporządziliśmy tablicę i niedługo krzywa wyląduje gdzieś na suficie — dodaje z uśmiechem.

Współpraca członków obu bratnich partii robotniczych, którzy na terenie fabryki rozwijają żywą działalność uświadamiającą, zaufanie pracowników do dyrekcji i odwrotnie—dyrekcji do pracowników wprowadza życzliwy, prawie rodzinny nastrój zespalający całą załogę zakładów w jedną całość.

Obszerna jadalnia, szatnie, kąpielisko, ambulatorium, własna szkoła przemysłowa, sklep fabryczny, świetlica; biblioteka techniczna, żłobek — oto osiągnięcia jakimi na polu społecznym mogą się poszczycić Państwowe Zakłady Elektrotechniczne „Marciniak".

Huczą maszyny

Dział samochodowy — to chluba fabryki. Nasze motocykle typu „Sokół" tu właśnie zaopatrują się w cewki, prądnice i reflektory. Niezmordowanie pracują nawijarki, szumią motory.

Nasz przewodnik, tow. Gago, prowadzi przez labirynt korytarzy. Mijamy piętra, hale... Narzędziownia. Wielkie tokarnie pracują na równi z małymi frezarkami. Galwanizacja. Bije ostry zapach kwasów. Szlifiernia. Sypią się snopy iskier. Bakieliciarnia, dział naprawy, lakiernia... Setki pochylonych robotników. Łoskot olbrzymich pras zatrzymuje nas w progu nowowybudowanej jasnej hali. Blacharnia. Pod ścianami stoją automaty. Żółtawy olej leje się na wirujące części. Tow. Kasprzyński, choć obsługuje kilka automatów, ma czas na krótką pogawędkę.

Jeden automat zrobi 300 śrub na godzinę — mówi — trzeba mu tylko dostarczyć odpowiedniego materiału i doglądać. O resztę nie martwię się.

Nie sam tylko łoskot maszyn jest melodią fabrycznego terenu. Wesołe krzyki i śmiech bawiących się dzieci wypełniają obszerny, lśniący czystością barak. Jesteśmy w żłobku. Przedszkole, jadalnia, sala zabaw, sypialnia. Miniaturowe stoliki i krzesełka, białe łóżeczka. Ok. 50 dzieci znajduje tu opiekę i miejsce swych zabaw.

Mijamy bramę wyjściową, kierując się do tramwaju. Za nami „Marciniak" tętni pracą. (St)

Eksmitowani mieszkają już przy ul. Chodkiewicza

Po wielu długich namowach, zakończonych stanowczym ultimatum władz miejskich: albo przeprowadzka — albo pobyt na ulicy — osiem eksmitowanych rodzin z domu przy ul. Wspólnej 79 zdecydowało się wczoraj na przeprowadzkę do baraku na ul. Chodkiewicza.

Za dwa tygodnie eksmitowani mają otrzymać mieszkania zastępcze pod Warszawą.

Na ulicy pozostali jedynie ludzie zatrudnieni „dorywczo", wśród których są pijący od rana... denaturat. Jest to element trudny do określenia. Ludźmi tymi winien się zainteresować Wydział Opieki Społecznej Z. M. (pa)

Dwugodzinna przerwa w ruchu tramwajowym przez most

Widocznie trzynasty był feralny wczoraj dla MZK, gdyż po dłuższej przerwie na najważniejszej arterii łączącej Pragę z Warszawą, w Al. Poniatowskiego tuż za mostem nastąpił wypadek tramwajowy.

Po godzinie 16 w chwili największego nasilenia ruchu w wozie przyczepnym Nr. 1276 linii „25" pękła oś — powodując wykolejenie się wagonów i tamując ruch. Na szczęście obeszło się bez wypadków w ludziach.

Przybyłe na miejsce wypadku Pogotowie Techniczne MZK, po godzinnej pracy usunęło zaporę. Przez cały ten czas posuwały się smętnie chodnikami mostu pielgrzymki warszawiaków „przymusowo podziwiających swoją rzekę".

(L. F.)

Otwarcie Ośrodka Sportów Wodnych OM TUR

Stołeczny Komitet OMTUR zawiadamia, że dnia 15 bm. o godz. 17 nastąpi uroczyste otwarcie Ośrodka Sportów Wodnych OMTUR przy Wale Miedzeszyńskim.

Plaża czynna codziennie od godz. 9 do 20. Na plaży znajduje się wypożyczalnia kajaków, oraz boiska sportowe ze sprzętem.

Od 20 bm komisja poborowa zaprasza rocznik 1927

Ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Obrony Narodowej ogłaszające w dniach od 20 maja do 30 czerwca rb. pobór do wojska rocznika 1927 oraz wzywające ochotników roczników 1928, 29 i 30 do zgłaszania się z odpowiednimi dokumentami przed komisją poborową.

W Warszawie komisja poborowa dla mieszkańców dzielnic Warszawa Zachodnia, W-wa Śródmieście, W-wa Południe i W-wa Północ urzęduje w gmachu Straży Pożarnej przy ul. Polnej 1 od 20 maja do 16 czerwca rb.

(Rem)

RADIO

SOBOTA, 15 MAJA

Warszawa II

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiadom. por.; 6,20 Zegarynka muzyczna; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Zegarynka muzyczna; 8.35 „Zaklęty dwór"; 12,09 Dziennik popołudniowy; 12,25 Słowackie pieśni ludowe ze zbioru J. Kunca; 12,50 Hodowcy koni — pamiętajcie o prawnych formalnościach — pog. W. Pruskiego; 13,00 Audycja rozrywkowa; 14,00 Koncert ork. Koła Muzyków PPR i PPS m. st. Warszawy; 14,30 Program lokalny; 16,32 Muzyka lekka; 17,00 Felieton aktualny; 17,10 Muzyka taneczna; 18.00 Dziennik popołudniowy; 18.20 „Historia szkła" — pog.; 18,30 Dla każdego coś miłego; 19,00 Współpraca scenarzysty i realizatora — felieton; 19,15 Słuchamy muzyki — audycja słowno-muzyczna; 20.00 Dziennik wieczorny; 20,45 Muzyka tan.; 21,00 Recital fortepianowy Kr. Malawskiej.

Warszawa I rozpoczyna program o g. 15.30

15,30 Słuchowisko dla dzieci; 16.00 Dz. popoł.; 16,25 Aud. Komisji Ochrony Zabytków Przeszłości; 16.30 Skrzynka Og.; 16,45 Przy sobocie po robocie; 18.00 Lekcja jęz. rosyjskiego; 18,15 Utwory fortepianowe; 18,45 „Zaklęty dwór"; 19,00 Melodie świata; 19,25 Na swojską nutę; 20,00 Dziennik wieczorny; 20.45 „Vive la Pologne" — montaż słuch.; 21.25 Koncert krak. ork. P. R.; 22,00 Schuman — cykl pieśni „Miłość poety" w wyk. W. Bregy; 22,20 Muzyka taneczna; 23,00 Ost. wiad.; 23,25 Muzyka taneczna; 24,00 Hymn.

Zapisy w 4 i 5 dniu wyścigów niedziela 16 bm i poniedziałek 17 bm

W dwóch nadchodzących dniach wyścigów konnych w okresie Zielonych Świąt rozegrane zostaną na Służewcu dwie cenne nagrody klasyczne. W niedzielę 16 bm. dla klaczy nagroda „Wiosenna", w poniedziałek zaś nagroda „Michałowa" dla koni czteroletnich i starszych. Pierwsza z nich zgromadzi na starcie najlepszą stawkę klaczy toru warszawskiego z Miss Victory i Caroleą na czele, druga, w poniedziałek najlepszych przedstawicieli generacji starszej z Turystą, Izanem i Araratem.

Zapisy na niedzielę 16 bm.:

GONITWA I. - 70.000 zł płoty dla 4 letn. i st., dyst. 3000 m: Liwiec, Chaldea, Sunfix, Daccia.

GONITWA II. 60.000 zł dla 4 letn. i st. koni arabskich, dyst. 2400 m: Wiwat, Ohag, Glaur, Godirszlem.

GONITWA III. 50.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2200 m: Syn puszczy, Barsal, Koroniarz, Poświst, Meerschaum, Heban.

GONITWA IV. 70.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2400 m: Ganimed, Radca, Lume, Carnero, Bojar, Santa Cruz.

GONITWA V. Nagr. „Wiosenna" 100 000 zł dla 3 l. klaczy, dyst. 1600 m: Carolea, Miss Victory, Eloge, Eksmisja, Pika.

GONITWA VI. 60.000 zł dla 3 l., dyst. 2200 m: Gawor, Argentum, Lisander, Luks, Film, Łańcut, Eksmisja.

GONITWA VII. Nagr. 60.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 1800 m: Sokół III, Irak II, Cheronea, Storczyk, Orchidea, Invasionist, Sobiepan II.

Gonitwa VIII. Nagr. 40.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2400 m: Isthmus, Salerno, Inea II, Honor.

Nasze typy:

I. Chaldea, Liwiec.
II. Wiwat, Glaur.
III. Koroniarz, Heban.
IV. Bojar, Radca.
V. Miss Victory, Carolea.
VI. Gawor, Łańcut.
VII. Storczyk, Irak.
VIII. Isthmus, Salerno.

Zapisy na poniedziałek 17 bm.:

GONITWA I. Nagr. 50 000 zł dla 4 l. koni arabskich, dyst. 2400 m: Elimar, Goplana, Impet, Buszlemra.

GONITWA II. Nagr. 70.000 zł dla 3 l., dyst. 1800 m: King Ping, Davos, Pika.

GONITWA III. Nagr. Jezupola 70.000 zł dla koni arabskich, dyst. 2600 m: Farhan, Grand, Omar, Frezza.

GONITWA IV. Nagr. 50.000 zł dla 3 l., dyst. 2400 m: Dżigit ,Derwisz, Czorba, Exerga, Drogosław, Izma.

GONITWA V. Nagr. Michałowa 150.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2400 m: Ararat, Śmiały, Gniew, Izan, Onyx, Turysta.

GONITWA VI. Nagr. 65.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2200 m: Lotna II, Wir II, Pampas, Signor, Duna, Ganey, Jolant, Chorążanka, Rarissima.

GONTWA VII. Nagr. 50.000 zł dla 4 l. i st. klaczy, dyst. 1600 m: Sibille d'or, Dębina, Fidelitas, Gryka, Charme.

GONITWA VIII. Nagr. 40.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 1800 m: Salerno, Jabłonna, Sborne, Mara, Ines II, Nandu, Storno.

Nasze typy:

I. Buszlemra, Elimar.
II. King Ping, Davos.
III. Farhan, Grand.
IV. Czorba, Drogosław.
V. Turysta, Izan.
VI. Signor, Wir II, Pampas.
VII. Sybille d'or, Fidelitas.
VIII. Storno, Mara,

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Piątek — godz. 19 „Wilki i owce".
Sobota—godz. 14 „Hamlet" (dla szkół), godz. 19 „Cyd".
Niedziela — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".
Poniedziałek — godz. 19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz 19 „Romans z Ojczyzną".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 19 „Bankierzy ruin".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR POWSZECHNY (ul Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg — Widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Słomkowy kapelusz".

TEATR STUDIO (Karowa 31): Teatr nieczynny od dn. 14 do 31 bm.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta". (Dla szkół).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Nowe prądy".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2 (Al. Zieleniecka, róg Targowej): początek przedstawień codziennie o godz. 19,15. W soboty godz. 15,30 i 19,15. W niedziele i święta godz 12, 15,30 i 19,15.

IMRE UNGAR W FILHARMONII

Wczoraj przyjechał do Warszawy znakomity węgierski pianista niewidomy Imre Ungar, zwycięzca w organizowanym w Warszawie przed wojną konkursie chopinowskim. Imre Ungar gra dziś 14 bm. w Filharmonii Warszawskiej i odegra koncert fortepianowy e-moll Chopina.

Orkiestrą dyryguje T. Wilczak.

W programie ponadto: Kurpińskiego „Jadwiga" i Francka Symfonia d-moll. Koncert powtórzony nie będzie.

Bilety w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10 — 13 i 14 — 17.

MONUMENTALNE WIDOWISKO W DNIU ŚWIĘTA LUDOWEGO

W niedzielę 16 bm. i dnia następnego z inicjatywy NKW Stronnictwa Ludowego na Stadionie WKS Legia odbędą się uroczyste przedstawienia wielkiej komedioopery narodowej W. Bogusławskiego pt. „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale", ozdobionej pieśniami i tańcami kompozycji J. Stefaniego. Historyczne to widowisko, przepojone ideologią naszej rewolucyjnej demokracji odegrało w dobie powstania kościuszkowskiego i niemal we wszystkich ważniejszych dla narodu polskiego momentach rolę rewolucyjną. Nie utraciło nic ze swego uroku, ani swojej mocy także i dzisiaj.

„ANI BE ANI ME"

Od 14 bm. codziennie o godz. 19 w sali widowiskowej „YMCA" (Konopnickiej 6) kabaret literacki pt. „Ani Be ani Me" z udziałem M. Chmurkowskiej, O. Obarskiej, T. Olszy, A. Różyckiego i K. Różewicza.

Przedsprzedaż biletów codziennie w „Impecie" (Al. Sikorskiego róg Kruczej) od godz. 10 — 16,30 i od godz. 17 w kasie teatru. W niedziele i święta w „Impecie" od 10 — 13 i od 14,30 w kasie teatru.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Pościg". Pocz. seansów 13, 15, 17, 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 15. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 26.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Stalowe serca". Pocz. seansów godz. 13, 15, 19,30, 21,30.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Guwernantka". Pocz. seansów 11, 13,30, 16, 21 (dla Zw. Zaw. 18.30).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Skarb Tarzana". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Zielona dolina". Początek seans. godz. 13. 15.30, 20,30. (Dla Zw. Zaw. 18),

„TĘCZA" (Suzina 4): „Trzech panów Ludwików". Początek seansów godz. 15, 17, 21. (Dla Zw, Zaw, 19).

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02. Dział Ogłoszeń 8.85-05. Admin Drukarni 8.86-37. Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz g 10 — 11, Sekretarz Red g 13 —15
Administracja czynna od g 8 do 15 Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz.. Oddz w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju zł 135. zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 80 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 – 120 mm zł 140, od 121 – 200 mm zł 175, od 201 – 300 mm zł 225, powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 – 120 mm zł 80, od 121 – 200 mm zł 100, od 201 – 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 – 120 mm zł 75, od 121 – 200 mm zł 120, od 201 – 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie Al. Gen. Sikorskiego 18 - „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 - L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" - Centrala ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" - Warszawa Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa Wspólna 50 tel. 855 28

B-49375 Druk Sp. Wyd. „Wiedza" - „Robotnik" nr 1

Szlakiem migotliwych szprych (IV)

Na własnych śmieciach

Reportaż zdegustowany o polskich kwiatkach

Napisał Tomasz Domaniewski

Przeczekaliśmy na granicy aż zawodnicy przejadą i ruszyliśmy przez most na stronę polską. A po polskiej stronie nagle nas zastopowano. Zastopował nas major WOP — dowódca odcinka. Major był bardzo zdenerwowany. — Ten wóz musi zostać! — oświadczył nam stanowczo.

— A to dlaczego? — zdziwiliśmy się jednocześnie wszyscy trzej.

— Bo ja oficjalnie nic nie wiem o tym, żeby jakikolwiek wyścig miał przejeżdżać przez mój odcinek. Wiem o nim tylko z prasy. Tak nie można w wojsku.

— No dobrze, ale dlaczego akurat nasz wóz? — zapytałem.

— Bo wszystkie poprzednie samochody pojechały i wszyscy mówili, że w każdym następnym wozie jedzie oficjalny przedstawiciel i kierownik wyścigu. — Z wyraźną rozpaczą w głosie ciągnął major. — Wasz wóz jest ostatni. Ja przecież muszę się z kimś dogadać!...

Hm... Słuszność argumentacji majora nie podlegała dyskusji. Teoretycznie miał prawo zatrzymać cały wyścig. Nastąpiła chwila przykrego, niezdecydowanego milczenia.

— Mam... — wpadłem wreszcie na genialny pomysł. — Panie majorze — odezwałem się do oficera — panu przecież chodzi o człowieka, z którym mógłby się pan dogadać.



Najlepszy zawodnik rumuński — Niculescu. (Foto „Film Polski")

— Tak — z nadzieją w głosie potwierdził major.

— To my sobie pojedziemy dalej i zostawimy tutaj w zastawie przedstawiciela „Głosu Ludu" — red. Dalla. Z nim się pan najlepiej dogada.

Gdyby spojrzenia mogły zabijać, padłbym niewątpliwie trupem pod bazyliszkowym wzrokiem red. Dalla. Major jednak tak rozpaczliwie uchwycił się jedynej możliwości oficjalnego załatwienia sprawy, że innego wyjścia już nie było. Pojechaliśmy dalej, pozostawiając nieszczęśnika własnemu losowi.



Zwycięska drużyna kolarzy polskich w wyścigu Praga — Warszawa. Od lewej: kapitan drużyny — Kapiak, Nowoczek, Wyględa, Wrzesiński i Sałyga. (Foto SAP)

Ojczyzna powitała nas piekielnym kurzem. Zawodnicy już po kilku kilometrach zaczynają przypominać Murzynów. Wreszcie dostajemy się na asfalt i docieramy do czołówki.

Jugosłowianie ciągle na przedzie

Oczywiście znowu się urwało dwóch Jugosłowian i ciągną samotnie o kilka kilometrów przed całą grupą. Co tu dużo gadać — umieją chłopaki kręcić. Na nieszczęście dla nich a na szczęście dla nas, drużyna jugosłowiańska jest zdekompletowana i zdaje się, że tylko dzięki temu wygramy w końcu wyścig drużynowo.

Widzowie serdecznie witają wszystkich kolarzy. Zarówno tych, którzy jadą na przedzie, jak i tych na końcu. Myślałem, że w Czechosłowacji jest dużo ludzi na trasie, ale dopiero kiedy znalazłem się w Polsce, zobaczyłem naprawdę tłumy. Ludzie stali nie tylko we wsiach, miasteczkach ale nawet w szczerym polu. Całe chyba województwo wyległo na szosę oglądać wyścig.

Organizacja na trasie dużo zresztą lepsza niż w Czechosłowacji. Co parę kilometrów punkt sanitarny, harcerze organizują zaopatrzenie zawodników w wodę, na każdym skrzyżowaniu i zakręcie milicjant... Zaczynam nabierać wiary, że się w oczach zagranicy nie skompromitujemy.

W Katowicach do Jugosłowian dochodzi Czech — Krejcu i pierwszy mija linię mety. Nasi niespodziewanie blisko za czołówką.

Protektorzy i... kolacja

Wieczorem okazało się, że wyścig ma honorowych protektorów i honorowe komitety, ale.. ani zawodnicy, ani goście nie mogą dostać kolacji. Niedobrze. Czesi się zaczynają pieklić. Komitety honorowe odbywają szereg błyskawicznych, burzliwych i mało skutecznych konferencji, jakieś telefony, jakieś szukanie wyjścia i... w ostatniej niemal chwili wyjście się znajduje. Jakie — nie wiem, bo w pewnej chwili przerażony uciekłem. Znajduje się kolacja, czeskich oficielów się ugaszcza specjalnie, szprycuje wódą i późną nocą wszyscy „zagranicznicy" są już zachwyceni.

Co do tego systemu załatwiania spraw można mieć poważne zastrzeżenia. Tak poważna impreza jak wyścig Praga — Warszawa nie odbywa się przez most Poniatowskiego i znaczenie jego jest zbyt doniosłe, by można było zaniedbywać szczegóły, stosując metodę „jakoś to będzie". Zalewanie skandali alkoholem nie prowadzi na dłuższą metę do niczego, bo trzeba pamiętać o tym, że po pijaństwie przychodzi katzenjammer.

Wydaje się jednak, że katowickie rozprężenie było dla kierowników wyścigu dobrą nauczką, bo na następnych etapach szło już wszystko jak w zegarku. Piszę o nim jednak dlatego, że niesłychanie łatwo było uniknąć tego zgrzytu i dlatego właśnie był niedopuszczalny.

Drobne nieporozumienie

Króciutki etap z Katowic do Krakowa nie był w ogóle punktowany w ogólnej klasyfikacji i rozgrywano go jedynie w konkurencji drużynowej. Poszczególne drużyny startowały z Katowic w odstępach dziesięciominutowych i wcale się nie spieszyły, oszczędzając się przed ciężkim etapem Kraków — Kielce. O tym zgromadzeni na trasie widzowie nic nie wiedzieli.

Trzeba trafu, że pierwsza wystartowała drużyna Polska II i rzecz jasna, jechała pierwsza. Gdy to zobaczyli widzowie, zaczęli dostawać szału z radości.

— O rany, Polacy pierwsi! — podnosił się wrzask, a kiedy długo, długo nie było widać żadnych innych zawodników poza biało-czerwonymi, całe towarzystwo gremialnie szło do najbliższej knajpy na ciężką wódkę. Ostatnich drużyn nikt już właściwie nie oglądał — wszyscy pili zdrowie polskich kolarzy, którzy — niestety — znaleźli się w rezultacie na bardzo dalekim miejscu.

Zdrowiem zato rzeczywiście cieszyli się do końca znakomitym.

Przeszczepianie rogòwki może przywrócić wzrok niewidomym

W Polsce znajduje się około tysiąca ociemniałych, którym można by częściowo przywrócić wzrok i tym samym zdolność do pracy, przy pomocy transplantacji rogówki.

Zabiegi takie stosowane są już od lat w zachodniej Europie, w Związku Radzieckim i Ameryce w wypadkach, kiedy żadne inne leczenie nie jest skuteczne i pacjent byłby skazany na ślepotę do końca życia. Operacja polega na wycięciu i transplantacji rogówki z oka osoby zmarłej, co musi nastąpić najpóźniej w godzinę po śmierci, gdyż później tkanki ulegają już zbyt daleko posuniętym przeobrażeniom. Statystyka wykazuje, że w 50 proc. operowanych przypadków wynik jest pomyślny.

Jak się dowiaduje SAP, w Polsce podjęte już zostały kroki, zmierzające do uregulowania pewnych punktów prawnych, w związku z możliwościami stosowania tego rodzaju zabiegów.

Nie jest wykluczone, że wkrótce ukaże się dekret zezwalający na dokonywanie zabiegów transplantacji rogówki.

Otwarcie sezonu wioślarskiego



Wszędzie już rozpoczyna się sezon wioślarski i łodzie wypływają na Wisłę. Oto moment podniesienia bandery w klubie Wisła (Foto SAP)

Ciekawa książka

Ustawa o Obowiązku Społecznego Oszczędzania — opr. mgr Stanisław Wejroch, Warszawa. Cena zł 180.

Zadaniem książki jest ułatwienie wykonania obowiązku oszczędnościowego. Dlatego, niezależnie od pełnego tekstu Ustawy i Rozporządzenia Wykonawczego, zawiera książka mgr Wejrocha pełne wyjaśnienie rozmiaru i procedury oszczędzania, przepisy o dokonywaniu wpłat oraz wskazówki, w jaki sposób i kiedy oszczędności mogą być podnoszone. Podane tabele zawierają gotowe kwoty składek oszczędnościowych.

Nowe samochody na rynku polskim

„Motozbyt" rozprowadzi w najbliższym czasie na prywatnym rynku krajowym 2 tys. osobowych samochodów „Skoda". Samochody te są 4-cylindrowe 1.100-ccm, 4 - drzwiowe.

W najbliższych też dniach „Motozbyt" rozprowadzi 3.000 lekkich ciężarówek marki „Renault". Będą to typy jedno i dwu tonowe.

Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego finalizuje umowy zakupu samochodów osobowych i ciężarowych włoskiej produkcji „Fiat".

NA EKRANACH STOLICY

Pościg

Kilkakrotnie już podkreślałem na łamach „Robotnika" wybitny rozwój filmu brytyjskiego w okresie wojennym i powojennym. Najnowsza premiera w kinie „Atlantic" raz jeszcze potwierdza ten fakt. Wyświetlany tam, dwukrotnie nagrodzony na międzynarodowych festiwalach, film „Hue and cry" („Pościg") należy bezwzględnie do najlepszej klasy filmu młodzieżowego i jest niezmiernie atrakcyjny także dla dorosłych.

Gromkie wybuchy śmiechu i dawno na widowni kina nie słyszane brawa, najlepiej udowadniają z jaką radością, spragniona wesołości i humoru, publiczność warszawska przyjmuje ten naszpilkowany świetnymi gagami film.

Scenariusz filmu ma pewien zasadniczy błąd, od którego nie może uwolnić się, aż do ostatnich scen. Film jest przeznaczony dla młodzieży, ale tak zagmatwany, że chwilami nawet dorośli mają pewien trud w śledzeniu arcybłyskawicznej akcji. Ponieważ jednak ogólne tło konfliktu między dziećmi, a szajką przemytników jest doskonale zrozumiałe i ostatecznie wszystko rozwiązuje się pomyślnie, nie ma potrzeby zastanawiania się nad niektórymi szczegółami. Niemożność przetłumaczenia wszystkich dialogów jest jedną z przyczyn pewnego zaciemnienia akcji.

Reżyser Charles Crichton wykazał znakomity zmysł filmowy, który ostatnio nieraz nie dopisuje. Nawet dialogi są w tym filmie żywe, a już wszystko to, co dzieje się na plenerze, należy do najbardziej atrakcyjnych przeżyć filmowych obecnego sezonu.

Przy okazji możemy łatwo stwierdzić, że Londynowi dostało się coś nie coś w czasie blitzu i V—1 i że do 1946 roku (data powstania filmu) niewiele zrobiono, by odbudować robotnicze dzielnice, w których rozgrywa się cały film.



Na prawo Joe (Harry Flower), na fotelu członkini bandy Rhona (Valerie White), obok Clarie (Joan Dowling) i Alec (Douglas Barr) — część zespołu aktorskiego znakomitego filmu „Pościg" (Fot. J. A. Rank)

Problem zatrudnienia i pracy, potraktowany w filmie marginesowo, także zdaje się być bolączką nierozwiązaną.

Na tle tych ruin nadzwyczaj fotogenicznych, grupa dzieci i młodzieży przeżywa swą „wielką przygodę" w sposób niezwykle prosty i naturalny. Rej wodzi Harry Flower, jako Joe Kirby, ale dzielnie sekunduje mu Douglas Barr, jako mały Alec i Joan Dowling, jako Clarie. Niewymieniony „chłopak-bomba" daje prawdziwy popis gry aktorskiej i „dźwiękowej" w jednej z pierwszych scen filmu.

Z powodzenia premiery należy sądzić, że kino „Atlantic" będzie tak oblegane, jak za najlepszych... „tarzanowskich" czasów...

LEON BUKOWIECKI

Wobec zupełnego wyczerpania nakładów nr 19 i 20 „KOBIETY" dla nowych Prenumeratorów i Czytelników, zgodnie z masowymi zamówieniami, dołączone są do numeru 23 dodatkowe odbitki rozpoczętej świetnej powieści **HELENY BOGUSZEWSKIEJ:**

„ŻELAZNA KURTYNA"

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Emma dostrzegła to w nim. Był teraz szczególnie uprzejmy dla niej. Takie drobnostki jak podanie przez niego półmiska w czasie obiadu było jakby dalszym ciągiem tego, co w nim zachodziło.

Gdyby się nie kochali od dawna, nie miałaby żadnych wątpliwości co do uczuć, jakie teraz żywiła dla niego.

Wyszła któregoś wieczoru z jego gabinetu, głęboko wzruszona, z oczami pełnymi łez — a przecież tak podniesiona na duchu, jak nigdy przedtem.

Nie próbowała zagłębiać się w to, co jej mąż zamierzał uczynić. Wiedziała jedynie, że to, co chce zrobć — jest szlachetne. Dziwiła się niekiedy własnej reakcji na to wszystko i świadomość, że wszystko może wyglądać w przyszłości zupełnie inaczej aniżeli obecnie — nie budziło w niej smutku.

Czyż wychodząc za mąż na niezdarnego prostaka, wiejskiego nauczyciela, nie związała swego losu z jego losami? A czyż teraz, gdy był Gubernatorem, mogły istnieć dla niego jakieś rzeczy niemożliwe do przeprowadzenia? To prawda, że niektórzy trzeźwiejsi przyjaciele zapewniali ją, iż to, co Pete zamierza uczynić, może zrujnować jego karierę.

Przestała jednak po pewnym czasie słuchać tego, co mówili „trzeźwo myślący przyjaciele".

Wracając z gabinetu męża, spotkała jego sekretarza, który zapytał:

— Czy Gubernator wciąż pracuje nad motywami ułaskawienia?

— Tak.

— Obawiam się, że może to mieć poważne następstwa...

— Wszystko skończy się dobrze — odpowiedziała mu.

Minęło nieco czasu i Pete Altgeld również doszedł do przekonania, że „wszystko skończy się dobrze". Fakty, które przytoczył w swym piśmie, były dostatecznie przekonywujące.

Udowodnił, że wyrok był z góry przesądzony.

Zestawiając tysiące słów z zeznań złożonych pod przysięgą przez świadków, ujął je w swym akcie ułaskawienia w następujący sposób:

„Zostało stwierdzone, iż ławnik do spraw szczególnych, Ryce, przechwalał się dokonując wyboru ławników, iż on kieruje całym procesem i że oskarżonych z całą pewnością oczekuje stryczek, bo żadne tłumaczenia i dowody niewinności oskarżonych nie będą uwzględnione".

Następnie Gubernator cytował dosłownie oświadczenie złożone przez ławników, którzy zasiadali w tej sprawie, a w szczególności zeznania ławnika M.T. Sanforda.

Pytanie: Czy ma pan wyrobiony pogląd na pytanie, czy oskarżeni o zamordowanie Mathiasa J. Degana są winni, czy też niewinni?

Odpowiedź: Mam.

Pytanie: Czy na podstawie tego, co pan słyszał i co pan czytał o tej sprawie, nabrał pan przeświadczenia o winie lub niewinności oskarżonych?

Odpowiedź: Tak.

Pytanie: Czy powoduje się pan jakąś z góry powziętą niechęcią do socjalistów i komunistów?

Odpowiedź: Tak, powoduję się zdecydowaną niechęcią.

Pytanie: Czy sądzi pan, że ta niechęć może zaważyć na pańskim wyroku w tej sprawie?

Odpowiedź: Hm... Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, ale w moim przekonaniu oskarżeni podżegali do rzucenia bomby.

Cytując jeden po drugim podobne fakty, Altgeld kończył swe pismo następującą konkluzją:

„Niezależnie od tego, jakie oskarżenia wysunięto przeciw nim, podsądni mieli prawo domagać się uczciwego i prawidłowego prowadzenia rozprawy.

Nie ma bowiem większego niebezpieczeństwa, mogącego zagrażać naszym instytucjom, od wywierania nacisku na sądy lub uzależnianie ich od presji, jaką mogłyby na orzeczeniach sądowych wywrzeć uboczne wpływy.

W toku procesu okazało się, że jeden z ławników zasiadających w procesie był krewnym ofiary wybuchu bomby, ponadto ławnik ten, sam otwarcie przyznał, że jest z góry niechętnie usposobiony do oskarżonych i że jego pokrewieństwo z ofiarą wybuchu wywołuje w nim zrozumiałą reakcję wobec oskarżonych.

Podobnie działo się we wszystkich instancjach procesu.

Przewodniczący Trybunału uznał jednak, iż tego rodzaju ławnicy mogą brać udział w rozprawie dla tej jedynie przyczyny, że udało mu się dość zręcznymi perswazjami przekonać owych ławników, iż są zdolni do wydania sprawiedliwego wyroku.

Cała procedura przewodu sądowego najdobitniej wskazuje, iż proces był przeprowadzony wadliwie i obfitował w mnóstwo uchybień przeciwko obowiązującym ustawom".

Następnie Altgeld sformułował opinię co do osoby samego przewodniczącego trybunału. Był bezlitosny dla sędziego Gary. Sam był sędzią i dobrze wiedział, jak daleko sięga wpływ i władza sędziowska.

Niedawno w którymś z miesięczników sędzia Gary opisywał swe wspomnienia z procesu Haymarket. Altgeld zacytował następujący urywek z tego artykułu:

(58) (d.c.n.)